

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXXXII

Styczeń 2013

Nr 1



ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA - 08-100 SIEDLCE - PIŁSUDSKIEGO 62
TEL. 25 644-21-95; FAX 25 644-87-44

WYDAWNICTWO DIECEZJI SIEDLECKIEJ "UNITAS"
08-110 SIEDLCE - SZKOLNA 22

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXXXII

Styczeń 2013

Nr 1

STOLICA APOSTOLSKA

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO NA XXI ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO

(11 lutego 2013 r.)

Idź, i ty czyń podobnie! (Łk 10, 37)

Drodzy Bracia i Siostry!

1. 11 lutego 2013 r., w liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, odbędą się w sanktuarium maryjnym w Altötting uroczyste obchody XXI Światowego Dnia Chorego. Dzień ten jest dla chorych i pracowników służby zdrowia, dla wiernych chrześcijan i dla wszystkich osób dobrej woli „owocnym czasem modlitwy, współuczestnictwa i ofiary z cierpienia dla dobra Kościoła oraz skierowanym do wszystkich wezwaniem, aby rozpoznali w chorym bracie święte Oblicze Chrystusa, który przez cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie dokonał dzieła zbawienia ludzkości” (Jan Paweł II, *List ustanawiający Światowy Dzień Chorego*, 13 maja 1992 r., 3). W tych okolicznościach jest szczególnie bliski mojemu sercu każdy i każda z was, drodzy chorzy, którzy w placówkach opiekuńczych i leczniczych czy też w domach doświadczacie trudnych chwil z powodu choroby i cierpienia. Wszystkim pragnę przekazać pełne otuchy słowa ojców Soboru Watykańskiego II: „Nie jesteście opuszczeni czy niepotrzebni: jesteście powołani przez Chrystusa, wy jesteście Jego przejrzywym obrazem” (*Orędzie do ubogich, chorych i cierpiących*).

2. Aby wam towarzyszyć w duchowej pielgrzymce, która z Lourdes – miejsca i symbolu nadziei i łaski – prowadzi nas do sanktuarium w Altötting, chciałbym wam zaproponować refleksję nad emblematyczną postacią Miłosiernego Samarytanina (por. Łk 10, 25-37). Opowiedziana przez św. Łukasza przypowieść ewangeliczna wpisuje się w szereg obrazów i historii zaczerpniętych z codziennego życia, za pomocą których Jezus pragnie pouczyć o głębokiej miłości Boga do każdej istoty ludzkiej, w szczególności gdy jest ona chora i cierpiąca. A jednocześnie, poprzez słowa kończące przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie: „Idź, i ty czyn podobnie” (Łk 10, 37), Pan ukazuje, jaka winna być postawa każdego Jego ucznia w stosunku do innych, zwłaszcza do potrzebujących opieki. Chodzi mianowicie o to, by czerpać z nieskończonej miłości Boga – utrzymując z Nim silną relację w modlitwie – siłę do tego, by na co dzień troszczyć się konkretnie, na wzór Miłosiernego Samarytanina, o osoby zranione na ciele i na duchu, proszące o pomoc, także gdy są to osoby nieznane i pozbawione zasobów. Odnosi się to nie tylko do pracowników duszpasterstwa i służby zdrowia, ale wszystkich, również samego chorego, który może przeżywać swoją kondycję w perspektywie wiary: „Nie unikanie cierpienia ani ucieczka od bólu uzdrawia człowieka, ale zdolność jego akceptacji, dojrzewania w nim prowadzi do odnajdywania sensu przez zjednoczenie z Chrystusem, który cierpiał z nieskończoną miłością (enc. *Spe salvi*, 37).

3. Różni ojcowie Kościoła upatrywali w postaci Miłosiernego Samarytanina samego Jezusa, a w człowieku, który wpadł w ręce złoczyńców, Adama, ludzkość zagubioną i zranioną przez swój grzech (por. Orygenes, *Homilia o Ewangelii św. Łukasza XXXIV*, 1-9; Ambroży, *Komentarz do Ewangelii św. Łukasza*, 71-84; Augustyn, *Mowa* 171). Jezus jest Synem Bożym, Tym, który uobecnia miłość Ojca – miłość wierną, wieczną, nie znajdującą barier ani granic. Ale Jezus jest także Tym, który „ogłoła się” ze swojej „boskiej szaty”, który zniża się ze swojej boskiej „kondycji”, by przyjąć postać ludzką (por. *Flp* 2, 6-8) i przybliżyć się do cierpiącego człowieka, aż po zstąpienie do piekieł, jak wyznajemy w *Credo*, i by przynieść nadzieję i światło. On nie traktuje jako zazdrośnie strzeżonego skarbu swojej równości z Bogiem (por. *Flp* 2, 6), ale pochyla się, pełen miłosierdzia, nad otchłanią ludzkiego cierpienia, aby wylać na nie oliwę pocieszenia i wino nadziei.

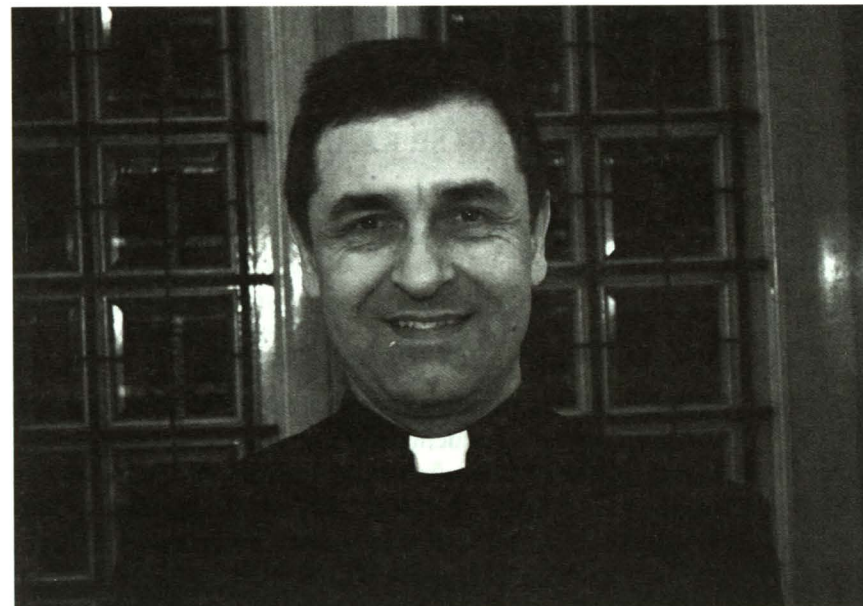
4. *Rok Wiary*, który przeżywamy, stanowi sprzyjającą okazję, aby wzmocnić diakonię miłości w naszych wspólnotach kościelnych, tak by każdy stał się miłosiernym samarytaninem dla drugiego, dla człowieka, który jest obok nas. W związku z tym chciałbym wspomnieć kilka postaci, spośród niezliczonych w historii Kościoła, które pomagały osobom chorym doceniać wartość cierpienia na płaszczyźnie ludzkiej i duchowej, aby były przykładem i przynaglały innych. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus i Świętego Oblicza „dzięki głębokiej znajomości *scientia amoris*” (Jan Paweł II, List apost. *Novo millennio ineunte*, 42), potrafiła przeżywać „w głębokim zjednoczeniu z męką Jezusa (...) chorobę, która po wielkich cierpieniach doprowadziła ją do śmierci” (Audjencia Generalna, 6 kwietnia 2011 r.). Sługa Boży Luigi Novarese, o którym wielu zachowuje jeszcze dziś żywą pamięć, w swojej posłudze dostrzegał w sposób szczególny doniosłe znaczenie modlitwy za chorych i cierpiących – a także z nimi – z którymi często udawał się do sanktuariów maryjnych, zwłaszcza do grotty w Lourdes. Raoul Follereau, przynaglany miłością do bliźniego, poświęcił swoje życie opiece nad osobami dotkniętymi chorobą Hansena w najodleglejszych zakątkach kuli ziemskiej, inicjując m.in. Światowy Dzień Walki z Trądem. Bł. Teresa z Kalkuty rozpoczynała zawsze swój dzień od spotkania z Jezusem w Eucharystii, a później wychodziła z różańcem w rękę na ulice, by spotkać Pana obecnego w cierpiących – w szczególności w tych „nie chcianych, nie kochanych, nie leczonych” – i Mu służyć. Również św. Anna Schäffer z Mindelstetten potrafiła w sposób przykładowy łączyć swoje cierpienie z cierpieniami Chrystusa: „łże boleści stało się dla niej klasztorną celą, a cierpienie posługą misjonarską (...). Umacniana przez codzienną Komunię św., stała się niestrudzoną orędowniczką w modlitwie i odbłaskiem miłości Boga dla wielu osób, szukających u niej rady” (homilia podczas Mszy św. kanonizacyjnej, 21 października 2012 r.). W Ewangelii wyróżnia się postać Najświętszej Maryi Panny, która idzie za cierpiącym Synem aż po najwyższą ofiarę na Golgocie. Nie traci Ona nigdy nadziei na zwycięstwo Boga nad złem, nad cierpieniem, nad śmiercią, i potrafi przyjąć w tym samym uścisku wiary i miłości Syna Bożego narodzonego w betlejemskiej grocie i zmarłego na krzyżu. Jej niezachwiana ufność w Bożą moc zostaje opromieniona przez zmartwychwstanie Chrystusa, które daje cierpiącym nadzieję i nową pewność bliskości i pocieszenia Pana.

5. Na koniec pragnę skierować wyrazy szczerzej wdzięczności i słowa zachęty do katolickich placówek ochrony zdrowia i do samego społeczeństwa, do diecezji, do wspólnot chrześcijańskich, do rodzin zakonnych zaangażowanych w duszpasterstwo służby zdrowia, do stowarzyszeń pracowników służby zdrowia i wolontariatu. Oby we wszystkich wzrastała świadomość, że „przyjmując z miłością i wielkodusznie każde ludzkie życie, zwłaszcza wtedy, gdy jest ono wątłe lub chore, Kościół realizuje zasadniczy wymiar swego posłannictwa” (Jan Paweł II, posynodalna adhort. apost. *Christifideles laici*, 38).

Zawierzam ten XXI Światowy Dzień Chorego wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny Łaskawej, czczonej w Altötting, prosząc, aby zawsze towarzyszyła cierpiącej ludzkości w poszukiwaniu ulgi i niezłomnej nadziei, aby pomagała wszystkim osobom angażującym się w apolat miłosierdzia stawać się miłosiernymi samarytanami dla swych braci i siostr doświadczonych przez chorobę i cierpienie, i z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Benedictus PP XVI

Watykan, dnia 2 stycznia 2013 r.



**KS. PRAŁ. PIOTR SAWCZUK
BISKUPEM POMOCNICZYM DIECEZJI SIEDLECKIEJ**

Nuncjatura Apostolska w Polsce
N. 3055/13

KOMUNIKAT

Ojciec Święty Benedykt XVI

mianował ks. prał. Piotra Sawczuka, wikariusza generalnego diecezji siedleckiej, biskupem pomocniczym tejże diecezji, przydzielając mu stolicę tytularną Ottana.

Warszawa, dnia 19 stycznia 2013 r.

+ *Celestino Migliore*
Nuncjusz Apostolski

EPISKOPAT POLSKI

INFORMACJA O ŚMIERCI ŚP. KARD. JÓZEFA GLEMPA

23 stycznia 2013 roku o godz. 21.30, w szpitalu przy ul. Płockiej w Warszawie, zmarł kard. Józef Glemp. 2 lutego obchodziłby 30. rocznicę kardynalatu. Miał 83 lata.

ŻYCIORYS KARD. JÓZEFA GLEMPA

Urodzony 18 grudnia 1929 r. w Inowrocławiu kard. Józef Glemp studiował najpierw filozofię w seminarium duchownym w Gnieźnie, później teologię w WSD w Poznaniu. Święcenia kapłańskie otrzymał 25 maja 1956 r. w Gnieźnie z rąk biskupa poznańskiego Franciszka Jedwabskiego. W roku 1956 podjął pracę jako katecheta i wychowawca nieuleczalnie chorych dzieci w Mielżynie koło Witkowa, następnie zaś jako kapelan Sióstr Sacré-Coeur w Polskiej Wsi. W latach 1957-1958 był wikariuszem parafii poklasztornej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wągrowcu oraz pełnił obowiązki prefekta liceum pedagogicznego. W okresie od 1958 do 1964 r. ks. Glemp kształcił się w zakresie prawa kanonicznego i świeckiego na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie oraz ukończył kilka innych kursów specjalistycznych, uzyskując m.in. tytuł adwokata Roty Rzymskiej. Po powrocie z Rzymu pełnił funkcję notariusza w Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie i w Trybunale Prymasowskim oraz był sekretarzem w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym, gdzie prowadził wykłady z prawa kanonicznego. Z dniem 1 grudnia 1967 roku ks. dr Józef Glemp rozpoczął pracę w Sekretariacie Prymasa Polski w Warszawie jako osobisty sekretarz kard. Stefana Wyszyńskiego. Od roku 1972 prowadził zajęcia na Wydziale Prawa Kanonicznego warszawskiej Akademii Teologii Katolickiej. W 1975 r. został sekretarzem Komisji Episkopatu ds. instytucji polskich w Rzymie i członkiem komisji ds. rewizji prawa kanonicznego.

Dnia 4 marca 1979 r. Jan Paweł II mianował ks. prał. Józefa Glempa biskupem diecezji warmińskiej, sakrę biskupią ks. Glemp otrzymał 21 kwietnia tegoż roku z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego. Po śmierci Prymasa Ty-

siąclecia, 7 lipca 1981 r. biskup Glemp został mianowany arcybiskupem metropolitą warszawskim i gnieźnieńskim. Rządy w obu archidiecezjach objął kanonicznie 9 lipca tegoż roku, a uroczyste ingresy odbył 13 września w Gnieźnie i jedenaście dni później w Warszawie. Po reorganizacji struktur Kościoła w Polsce 25 marca 1992 kard. Glemp pozostał arcybiskupem metropolitą warszawskim, zachowując godność Prymasa Polski jako kustosz relikwii św. Wojciecha. Po osiągnięciu wieku emerytalnego w grudniu 2004 r., papież Benedykt XVI przyjął 6 grudnia 2006 r. jego rezygnację z urzędu metropolity warszawskiego, zezwalając mu jednocześnie na zachowanie tytułu Prymasa Polski do chwili ukończenia 80 roku życia. Od 7 stycznia do 1 kwietnia 2007 r. kard. Glemp pozostawał, z nominacji papieskiej, administratorem apostolskim archidiecezji warszawskiej.

W Episkopacie w latach 1981-2004 kard. Józef Glemp był przewodniczącym Rady Stałej (dawniej Rady Głównej) i Konferencji Episkopatu Polski. Był także przewodniczącym II Synodu Plenarnego w Polsce, który obradował w latach 1991-1999.

**KOMUNIKAT PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU
POLSKI PRZED UROCZYŚCAMI POGRZEBOWYMI
ŚP. KARD. JÓZEFA GLEMPA**

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski wyraża Bogu wdzięczność za posługę Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski Seniora. Przez 28 lat przewodniczył On Konferencji Episkopatu Polski, nadając jej pracom zasadnicze kierunki.

Posługa Księdza Kardynała na rzecz Konferencji przypadła na czas papiejskich pielgrzymek, wiązała się m.in. z przygotowaniem Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską oraz – także przy udziale Nuncjatury Apostolskiej – reformy struktur administracyjnych Kościoła w Polsce. Dziękujemy też Bogu za troskę Księdza Prymasa o kolegialność prac księży biskupów w ramach Konferencji, której przewodził. Za szczególną duszpasterską mobilizację w podejmowaniu nowych wyzwań, a także za roztropne rozpoznawanie znaków czasu dla Kościoła w Polsce.

Wraz z Polakami rozszanymi po całym świecie wyrażamy wdzięczność Bogu za wieloletnią pracę duszpasterską na rzecz Polonii, rozliczne wizyty, które były czytelnym znakiem dla wielu ośrodków na całym świecie. Wdzięczni jesteśmy Bogu również za to, że – już jako senior – Kard. Józef Glemp czynnie uczestniczył w pracach Konferencji Episkopatu Polski, zabierając głos w wielu sprawach jako autorytet.

Prosimy Boga, aby za to wszelkie dobro, obdarzył Go wieczną radością w niebie.

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski
† Józef Michalik
Przewodniczący KEP
† Stanisław Gądecki
Zastępca Przewodniczącego KEP
† Wojciech Polak
Sekretarz Generalny KEP

Warszawa, dnia 24 stycznia 2013 r.

**KOMUNIKAT PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI EPISKOPATU
POLSKI DS. MISJI NA DZIEŃ POMOCY MISJOM PRZY-
PADAJĄCY W UROCZYŚCIE OBJAWIENIA PAŃSKIEGO
– 6 STYCZNIA 2013 R.**

Umiłowani w Chrystusie Panu, Bracia i Siostry!

Dzisiejsza Uroczystość Objawienia Pańskiego ukazuje nam prawdę o objawieniu się Boga całemu światu. Kościół raduje się, gdyż wszystkim narodom ukazała się „światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka” (J 1,9). W Roku Wiary, Uroczystość ta uświadamia nam jeszcze bardziej, że Jezusa Chrystusa Zbawiciela świata należy szukać z wiarą, jak to uczynili Trzej Mędrcy ze Wschodu.

Dzisiejsza Uroczystość pomaga nam zrozumieć głęboki sens powszechnej misji Kościoła, jaką jest zbawienie wszystkich ludzi. Uświadamia nam również odpowiedzialność za misyjne dzieło Kościoła i wspomaganie tych, którzy niosą orędzie Chrystusa aż po krańce świata. Naszym zadaniem jest spłacać dług wdzięczności za skarb naszej wiary poprzez modlitwę, ofiarowanie cierpień oraz ofiary materialne, wspierające dzieła misyjne polskich misjonarzy i misjonek. Do tego wsparcia zachęcam was słowami Benedykta XVI: „nie możemy być spokojni, jeśli pomyślimy, że po dwóch tysiącach lat wciąż są narody, które nie znają Chrystusa i nie słyszały jeszcze Jego orędzia zbawienia”.

W naszej ojczyźnie, zgodnie z zaleceniem Konferencji Episkopatu Polski ofiary dziś zebrane na tacę we wszystkich kościołach przeznaczone są na Krajowy Fundusz Misyjny, któremu patronuje Komisja Episkopatu Polski ds. Misji. Jej głównym zadaniem jest opieka nad misjonarzami i misjonekami, którzy w liczbie 2170 pracują w 98 krajach świata. Ważnym zadaniem Komisji jest także przygotowanie do przyszłych zadań ewangelizacyjnych kapłanów, sióstr i braci oraz osób świeckich w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie. W tym roku formacyjnym przygotowuje się 29 osób.

W imieniu misjonarzy i misjonek głoszących Ewangelię aż po krańce ziemi oraz tych, którzy przygotowują się do pracy misyjnej składam serdeczne Bóg zapłać za Wasz dzisiejszy dar serca.

Życzę Wam, abyście otwierali się na Boże błogosławieństwo i szli drogą wiary, którą On nam wskazuje. Niech Jezus będzie z Wami, napelni Was swoją radością oraz nadzieją. Z serca Wam błogosławię w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

+ Jerzy Mazur SVD
Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji

SŁOWO PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI DS. JUDAIZMU

Ja jestem Józef brat wasz (...) (Rdz 45,4)

Pięćdziesiąta rocznica otwarcia II Soboru Watykańskiego, a wraz z nią ogłoszony przez Ojca Świętego Benedykta XVI Rok Wiary, skłaniają nas do powrotu do soborowego przesłania, które pozostaje wciąż aktualne w swojej treści i formie, co zostało pogłębione i rozwinięte w refleksji teologicznej, w życiu liturgicznym, w misji ewangelizacyjnej Kościoła. Niewątpliwie, Sobór - najważniejsze wydarzenie XX w. w życiu Kościoła, a nawet całego chrześcijaństwa - był głosem samego Ducha Świętego, skierowanym do wierzących w Chrystusa, w sensie słów Apokalipsy: Kto ma uszy, niechaj posłysz, co mówi Duch do Kościołów (Ap 3,6).

Rzeczywiście, zgromadzeni w wieczerniku modlitwy i w duchowej przestrzeni refleksji teologicznej ojcowie soborowi wsłuchiwali się w to, co Duch Boży mówił do Kościoła oraz w to, co mówił otaczający świat w swoich skargach i nadziejach. Przede wszystkim Duch Święty pomagał odczytywać na nowo ponadczasowe przesłanie Ewangelii; formułować je w komunikatywnym języku oraz dostrzegać palące problemy ludzkości, do której Kościół jest wciąż posyłany.

Otwierając Sobór papież Jan XXIII stwierdził, że Kościół musi być wierny tradycji, ale jednocześnie brać pod uwagę terażniejszość nowe warunki i formy życia nowoczesnego na świecie, nie po to, aby upodobnić się do świata, lecz aby człowieka bardziej zrozumieć. Oblubienica Chrystusa woli posługiwać się raczej lekarstwem miłosierdzia, aniżeli surowością. Woli wyjść naprzeciw dzisiejszym potrzebom, wskazując raczej na skuteczność swojej nauki, aniżeli występując z potępieniem. W konsekwencji takiego podejścia, Sobór, tym razem nie odwołując się do anatem, wyszedł z zamkniętego własnego świata do ludzi, którzy bądź żyją w innych formacjach religijnych, dotychczas niedostrzeganych lub ignorowanych, bądź do tych, którzy opuścili swoją duchową ojczyznę, często ze zranieniami i uprzedzeniami.

Dostrzeżono, że tak wiele łączy chrześcijan z wyznawcami innych religii, a katolików z innowiercami, którzy mogą wnieść pozytywne doświadczenia własnej wiary w życie katolickiej wspólnoty. Stosunek do innych religii Sobór zawarł w deklaracji *Nostra aetate*, nakreślając jednocześnie perspektywę religijnego dialogu. Szczególne miejsce w tym dialogu wyznaczył judaizmowi, podkreślając teologiczne przesłanki wzajemnych relacji, zakorzenione w historii zbawienia, utrwalonej w zapisie słowa objawionego. To właśnie słowo Boże jest źródłem poznania tej organicznej więzi, jaka łączy lud wybrany z ludem Nowego Przymierza.

Szczególny wkład w soborową myśl o chrześcijańsko-judaistycznych relacjach wniósł papież Jan XXIII. Można go nazwać ojcem duchowym soborowej deklaracji. Gdy był delegatem apostolskim w Istambule, jego interwencja uratowała wiele żydowskich istnień. Przyjmując 17 października 1960 r. grupę Żydów, zwrócił się do nich ze słowami: jestem Józef, wasz brat. Kolejni papieże potwierdzali wolę kontynuowania dialogu oraz budowania braterskich więzi ludzi Kościoła z wyznawcami judaizmu. Papież Paweł VI promulgował w 1965 r. soborową deklarację. Papież Benedykt XVI w licznych wypowiedziach i gestach przyjaźni wobec Żydów, zwłaszcza w geście odwiedzin synagog, łącznie z rzymską, akcentował, że dialog katolicko-judaistyczny jest nieodwracalny. Szczególny wkład w budowanie wzajemnych relacji dał Jan Paweł II. Kluczowe dla katolickiej refleksji stały się słowa wypowiedziane przez niego w rzymskiej synagodze w 1986 r., że Żydzi są naszymi umiłowanymi braćmi i w pewien sposób, można by powiedzieć naszymi starszymi braćmi. Napiętnował wówczas akty nienawiści, prześladowania, przejawy antysemityzmu, kiedykolwiek i przez kogokolwiek kierowane były przeciwko Żydom. A podczas odwiedzin państwa Izrael w trakcie pielgrzymki do Ziemi Świętej w 2000 r. w jerozolimskim *Yad Vashem* wołał: Budujmy nową przyszłość, w której chrześcijanie nie będą już żywić uczuć antyżydowskich, ani Żydzi uczuć antychrześcijańskich, ale raczej zapanuje wzajemny szacunek, jaki przystoi tym, którzy czczą jednego Stwórcę i Pana oraz odwołują się do Abrahama, jako naszego wspólnego ojca w wierze. To wiara Abrahama i jego ojcostwo duchowe wobec wierzących w Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba stanowią fundament do rozumienia chrześcijańsko-żydowskich relacji w kategorii braterstwa.

W podobnym stylu wypowiadają się żydowscy sygnatariusze oświadczenia *Dabru Emet*, tzn. *Mówcie prawdę*, wydane 10 września 2000 r. przez grupę rabinów: Żydzi i chrześcijanie wyznają tego samego Boga, Żydzi i chrześcijanie uznają za autorytatywną tę samą Księgę - Biblię, Żydzi i chrześcijanie przyjmują zasady moralne Tory. Nazizm nie był zjawiskiem chrześcijańskim. Żydzi i chrześcijanie muszą razem pracować na rzecz sprawiedliwości i pokoju. Po stronie żydowskiej mnożą się podobne oświadczenia rabinów w duchu *Dabru Emet*: *Modłę się* - zwierza się rabin Irving Greenberg, przewodniczący Rady Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie - aby Duch Święty obecny był w działaniach chrześcijan i Żydów. Prorocza wizja obu religii wskazuje nam na konieczność współdziałania i przekształcania ziemi w raj. Zdaniem rabina, dialog, który jest jeszcze prowadzony w cieniu Shoah, będzie przybierał w najbliższej przyszłości coraz bardziej charakter teologiczny, gdyż obie religie wywodzą się z tego samego pnia, obie są religiami życia oraz zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie są Ludem Bożym, ludem Izraela.

Określanie relacji chrześcijańsko-żydowskich w kategoriach braterstwa rodzi wiele pytań, a w konsekwencji postulatów pogłębienia teologicznego. Wątpliwości rodzą się zarówno po stronie katolickiej, jak i po stronie żydowskiej. Wzajemne spotkania, modlitwa i wspólna refleksja teologiczna mają służyć temu, by prawda znalazła swój kształt w braterskim pojednaniu, braterskim współżyciu, braterskim porozumieniu i w braterskiej zgodzie. Mimo że nasze braterstwo jest realne, to jednak wzajemne relacje nie są jeszcze w pełni ustalone. Dążymy do zbliżenia w braterskim dialogu i zmierzamy do odnowionego poczucia braterstwa. Wielu innych określeń w tym stylu dostarczają nam wypowiedzi Jana Pawła II, w których wskazuje on na konkretne dziedziny współdziałania. Symbolem współdziałania - podkreśla papież - powinna stać się Jerozolima, jako źródło i natchnienie dla braterskiego, stałego i trwałego dialogu między wyznawcami judaizmu, chrześcijanami i muzułmanami. Wobec wątpliwości podnoszonych przez niektórych Żydów, jak chociażby wtrażonej w wypowiedzi rabina Ricardo di Segni, Benedykt XVI twierdzi, iż w określaniu relacji między chrześcijanami a ludem żydowskim nie należy rezygnować ze sformułowania „starsi bracia. Proponuje jednak inne, według niego lepsze określenie, mianowicie: „ojcowie w wierze.

Jan Paweł II w rzymskiej synagodze przypomniał, że zasadniczą różnicę między chrześcijanami a wyznawcami judaizmu stanowi osoba Jezusa Chrystusa, jednakże z perspektywy chrześcijanina przymierze zawarte z narodem żydowskim nigdy nie zostało odwołane. Chrześcijaństwo, również jego liturgia oraz duchowość, z wyjątkiem szeroko rozumianej chrystologii, ma swoje korzenie w judaizmie. Według św. Pawła, Izrael jest wybranym i umiłowanym narodem Przymierza, które nigdy nie zostało odwołane (por. Rz 9,4; 11,29). Dlatego też - zauważa kard. Walter Kasper - nie można powiedzieć, że Przymierze z Izraelem zostało zastąpione przez Nowe Przymierze. Nie jest ono dla chrześcijan zastępstwem, ale wypełnieniem. Oba przymierza znajdują się we wzajemnej relacji obietnicy oraz antycypacji z jednej strony i wypełnienia z drugiej. Cała historia więzi Boga ze swoim ludem sytuuje się w następstwie przymierzy - z Abrahamem, Mojżeszem, Jozuem, Ezdraszem, w końcu z prorokiem Jeremiaszem - przez obietnicę nowego (por. Jr 31,32). Każde z tych przymierzy podejmuje poprzednie i jednocześnie nadaje mu nową interpretację. W ten sposób Nowe Przymierze jest dla nas końcówką, obietnicą przez proroków, reinterpretacją Starego Przymierza. Jest to „tak, „amen końcowe dla wszystkich obietnic Boga (por. 2Kor 1,20), ale nie ich zawieszeniem lub zniesieniem. Pozostaje inny problem, mianowicie relacja Kościoła i judaizmu postbiblijnego, rabinicznego i talmudycznego, który ukształtował się po zburzeniu Drugiej Świątyni. Ich kanony i struktury formowały się paralelnie. Nowy Testament nie może więc udzielić nam jasnej i jednorodnej odpowiedzi wobec tej kwestii. Judaizm i chrześcijaństwo nie odróżniają się po prostu przez paralelne współlistnienie czy przez przeciwstawienie. Według św. Pawła pozostają one w relacji dialektycznej, jedno wobec drugiego w swojej różnorodności. Jest to ostatecznie misterium rzeczywistości ukrytej w figurach historiozbowczych, odkrywane przez wiarę (por. Rz 9-11).

Z pomocą przychodzi tutaj obraz użyty przez św. Pawła, mówiący o Izraelu jako o korzeniu, w który zostały wszczepione dzikie gałązki pogan; obraz odnoszący się do prorocstwa Izajasza, który pomaga w dwójnasób uchwycić sens rozróżnienia w jedności. Porównanie to kard. Kasper komentuje w sposób następujący: Jeśli gałązki zaszczepione zostaną odcięte od korzenia, to usychają. W ten sposób fakt odcinania się przez wieki od korzeni żydowskich osłabił Kościół. Osłabienie to wyraźnie ukazała jawna niewystarczalność oporu wobec prześladowania Żydów. Ale jednocześnie,

korzeń bez gałęzi w niego wszczepionych pozostaje martwy. Kościół rozpow szechnił między narodami monoteizm Izraela oraz Dekalog i przyczynił się przez to do zrealizowania obietnicy uczynionej Abrahamowi, że stanie się on błogosławieństwem dla wszystkich narodów (por. Rdz 12,3; 18,18). Tak więc Izrael bez Kościoła narażony jest na niebezpieczeństwo zamykania się w sobie, a Kościołowi bez Izraela grozi niebezpieczeństwo zagubienia swego zakorzenienia w całej historii zbawienia i stania się bezczasowym i gnostyckim. Judaizm i chrześcijaństwo potrzebują się wzajemnie i jedno od drugiego zatem zależy. Prawdziwy ekumenizm bez Izraela - konkluduje kardynał - nie jest możliwy.

Pozostaje jeszcze do poruszenia kontrowersyjna kwestia dotycząca misji wobec Żydów. Jako chrześcijanie nie możemy negować uniwersalności chrześcijańskiego głoszenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Trzeba jednak stwierdzić, że ta uniwersalność w różny sposób dotyczy Żydów pogan. Żydzi nie są poganami, wierzą w jednego Boga i nie muszą pozostawiać fałszywych idoli, by zwrócić się do Boga żywego i prawdziwego (por. 1 Tes 1,9). Głoszenie Chrystusa winno uwzględniać powyższe rozróżnienie. Nie zawsze stosowano się do tej reguły, a Żydzi doświadczali nawracania na siłę. Nasze świadectwo wiary winno być pokorne, unikające wszelkich przejawów triumfalizmu, okazujące poszanowanie i respekt dla cudzych przekonań. Zbawienie całego Izraela na końcu czasów zależy, według św. Pawła, od samego Boga (Rz 11,26n.), dlatego Papieska Komisja Biblijna stwierdza, że mesjańskie oczekiwanie Żydów nie jest daremne; na końcu czasów Żydzi i chrześcijanie rozpoznają Tego, który miał przyjść, eschatologicznego Mesjasza. Wspólne dziedzictwo Żydów i chrześcijan wzywa ich do dawania wspólnego świadectwa Jedynemu Bogu i Jego przykazaniom. Akcentował to papież Benedykt XVI w czasie swojej wizyty w synagodze rzymskiej.

Tegoroczne hasło Dnia Judaizmu odwołuje się do historii „egipskiego Józefa, którego bracia sprzedali za dwadzieścia sztuk srebra w niewolę madyjskim kupcom. Po wielu dramatycznych doświadczeniach losu Józef został wyniesiony przez faraona do godności rządcy całego państwa. Dzięki swojej mądrości zabezpieczył materialny byt narodu w obliczu głodu. Dotarli do niego bracia, szukający pomocy. Następuje dramatyczne spotkanie i rozpoznanie braci, z tym wzruszającym wyznaniem: Ja jestem Józef, brat

wasz, to ja jestem tym, którego sprzedaliście do Egiptu (...) Dla waszego ocalenia od śmierci Bóg wysłał mnie tu przed wami. Wy niegdyś knuliście zło przeciwko mnie, Bóg jednak zamierzył to jako dobro, żeby sprawić to, co jest dzisiaj, że przeżył wielki naród. Dla tradycji chrześcijańskiej Józef już od wczesnych czasów uchodzi za figurę Chrystusa. Przez dramatyczną historię wpisuje się on w chrystologiczną typologię biblijną. Refleksja Dnia Judaizmu wokół postaci Józefa dostarczy nam wielorakich odniesień: do spełnienia się starotestamentalnych zapowiedzi w Jezusie Chrystusie, do losów Izraela, do wzajemnych relacji chrześcijan i Żydów oraz do między-ludzkich relacji moralnych, zwłaszcza rodzinnych.

bp Mieczysław Cisło

APEL KOŚCIOŁÓW W POLSCE O OCHRONĘ STWORZENIA

Drodzy Bracia i Siostry!

Kierujemy do Was ekumeniczny list, który jest apelem i prośbą o zachowanie stworzenia jako dzieła Bożego.

„Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (Rdz 1,1) – tymi uroczystymi słowami zaczyna się Pismo Święte. Świat nie powstał w wyniku ślepego przypadku, lecz z woli kochającego i mądrego Boga, podobnie jak człowiek, którego „Bóg stworzył na swój obraz” (por. Rdz 1,27). Potem, jak stwierdza Pismo, „Pan Bóg wziął człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał” (Rdz 2,15). Stwórca zaprasza człowieka do współpracy w trosce o swoje dzieło, służące wszystkim żywym istotom. Każda chrześcijańska tradycja podaje przykłady wybitnych ludzi, którzy z miłością traktowali całe Boże stworzenie. Niestety, nie zawsze jesteśmy wierni temu wezwaniu.

Produkujemy góry śmieci, trującą żywność, wycinamy lasy, otaczamy się światem z plastiku. Oślepienie żądzą zysku sprawia, że czyste strumienie zamieniamy w trujące ścieki, a bujne lasy i łąny zboża w jałową i pustą ziemią, zaś cuda natury w zwały betonu. Żyjemy tak jakbyśmy byli ostatnim pokoleniem, które zamieszkuje Ziemię.

Ochrona środowiska to nie tylko techniczny problem równowagi ekologicznej, ale także problem moralny i duchowy współczesnego człowieka, który zapomina, że on sam i świat są Bożym stworzeniem. Wielu chrześcijan na całym świecie angażuje się w konkretne programy służące ochronie Bożego stworzenia. Do najbardziej znanych należą projekty zarządzania budynkami w celu zmniejszenia zużycia energii elektrycznej i cieplnej, a także zmniejszenia produkcji odpadów, odzysku surowców, kompostowania itp.

Bracia i Siostry, trzeba propagować tę wrażliwość! Ufamy, że nasz apel spowoduje, że ludzie wierzący wpłyną na swoje otoczenie, by zlikwidować szkodliwe działania, takie jak wywożenie śmieci do lasu czy bezmyślne zaśmiecanie ulic, dróg i pól.

Nasz apel kierujemy także do władz państwowych i samorządowych. Wyrażamy troskę w kwestii prywatyzacji i komercjalizacji zasobów wody i przestrzeni publicznej.

Zachęcamy do kształtowania takiej polityki społecznej, która promuje bezpieczne przetwarzanie i utylizację trujących odpadów. Wzywamy przede wszystkim do:

- redukcji odpadów miejskich, odzyskiwania i utylizacji wysypisk śmieci, oczyszczania powietrza, wody i gleby;
- ochrony lasów oraz zagrożonych gatunków roślin i innych skarbów przyrody, do odtwarzania ekosystemów;
- stosowania technologii ekologicznych w przetwarzaniu i konserwacji żywności oraz produkcji opakowań;
- opracowania umów międzynarodowych dotyczących sprawiedliwego wykorzystywania zasobów morskich, które nie doprowadzą do zachwiania równowagi ekologicznej.

Przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa i zesłanie Ducha Świętego Bóg objawił, że zwyciężyła wszelkie zepsucie i śmierć. Chrześcijanin jest wezwany do ukazania swej wiary w Boga, Stwórcę i Pana wszechświata przez swe czyny. Dlatego zabiegamy o ochronę życia człowieka od samego poczęcia i o respektowanie jego godności. Apelujemy o wspieranie takiej polityki społecznej, która pozwala na krzewienie życia wszędzie tam, gdzie radykalnie zmniejsza się przyrost naturalny. Świat potrzebuje takiego świadectwa nie tylko tych nielicznych, zaangażowanych w ochronę środowiska, ale wszystkich uczniów Chrystusa. W zrozumieniu tych procesów pomocną dla chrześcijan może stać się dynamicznie rozwijająca się refleksja biblijna i teologiczna na temat stworzenia.

Nasze wspólne działania winny wyrażać prawdę o potrzebie roztropnego i umiarkowanego postępowania we wszystkim, co jest związane z naszym środowiskiem. Mądra asceza wyraża się unikaniem nadmiernej konsumpcji, odpowiedzialnym korzystaniem z dóbr naturalnych oraz rezygnacją z produkowania i gromadzenia nadmiaru przedmiotów i opakowań. Jednym z jej przejawów jest coraz bardziej zapominany post, który jako samoograniczenie własnych pożądań, staje się narzędziem duchowej przemiany i pomocy potrzebującym. Zlecone nam przez Stwórcę zadanie panowania nad rzeczami służy temu, aby nie zapanowały one nad nami.

Bracia i Siostry, żyjąc dzisiaj, pomyślmy o jutrze. Pomyślmy o tym, że my i całe stworzenie jesteśmy powołani do życia w rzeczywistości opisanej w ostatniej księdze Biblii jako „nowe niebiosa i nowa ziemia” (Ap 21,1). Dlatego codziennie dokonujemy odpowiedzialnych wyborów oszczędzających energię i zasoby ziemi oraz szanujemy wszystko, co żyje. Nawet niewielkie, ale konsekwentne działania przyniosą ogromny skutek w ochronie całego stworzenia, które, jak czytamy w pierwszej księdze Pisma Świętego, „Bóg uczynił bardzo dobre” (por. Rdz 1,31).

Warszawa, dnia 16 stycznia 2013 r.

w imieniu Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej
i Konferencji Episkopatu Polski

ks. prezbiter Gustaw Ciešlar
Przewodniczący Rady Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP

ks. bp Jerzy Samiec
Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP

ks. bp Edward Pušlecki
Biskup Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w RP

ks. bp Marek Izdebski
Biskup Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP

ks. bp Wiktor Wysoczański
Biskup Kościoła Polskokatolickiego w RP

ks. bp Ludwik Jabłoński
Biskup Naczelny Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w RP

Metropolita Sawa
Prawosławny Metropolita Warszawski i Całej Polski

ks. abp Józef Michalik
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

KU PEŁNI ŻYCIA W CHRYSZTUSIE

List biskupów polskich na Dzień Życia Konsekrowanego

2 lutego 2013 roku

Kochani Bracia i Siostry!

Przeżywamy dziś święto Ofiarowania Pańskiego. Jak co roku uczestniczymy we Mszy świętej, a po jej zakończeniu zanosimy do naszych domów poświęcone świece - gromnice, troskliwie osłaniając przed wiatrem ich żywy płomień. Ten płomień, osłonięty naszymi dłońmi, może być również wymownym symbolem życia konsekrowanego w Kościele i troski, jaką otaczamy, szczególnie w modlitwie, osoby żyjące w duchu rad ewangelicznych, czyli siostry zakonne, czynne i klauzurowe, mnichów, zakonników, a także wszystkie osoby służące Panu Bogu w instytucjach świeckich oraz w indywidualnych formach życia konsekrowanego, czyli dziewice, wdowy i pustelników. Prosimy dla nich wszystkich o łaskę wiernego i hojnego serca, o liczne powołania, ale przede wszystkim dziękujemy za ten szczególny dar, jakim są dla Kościoła. Życie konsekrowane jest niczym ów drżący na wietrze płomień, który wciąż musimy osłaniać, aby mimo ludzkiej słabości i zewnętrznych przeciwności, mogło ogrzewać Kościół ciepłem służebnej miłości, rozpalając go żarem pokornej ofiary i oświetlając światłem nieślabnącej wiary.

1. Odejść, by być z Chrystusem.

W dzisiejszej ewangelicznej scenie Ofiarowania Pańskiego chcemy w szczególny sposób zwrócić uwagę na osobę i postawę Symeona. Jest coś bardzo wymownego w postaci tego dostojnego proroka, pełnego tęsknoty i ufności, całkowicie zanurzonego w codzienności, a jednocześnie całym sobą pragnącego o wiele więcej niż ona. Widzimy w nim człowieka wzruszonego i drżącego na widok długo oczekiwanego Mesjasza, a jednocześnie tak bardzo wewnętrznie wolnego, który potrafi ze spokojem powiedzieć: *Teraz o Panie pozwól odejść Twojemu słudze w pokoju (...) bo moje oczy ujrzały Twoje Zbawienie* (Łk 2,29-30). Skąd Symeon miał siłę do takiej wolności serca, która nie boi się nawet śmierci? Czemu w chwili tak bardzo upragnionej bliskości z Jezusem zadeklarował gotowość do odejścia? Co wspólnego z życiem konsekrowanym ma on sam i jego postawa? Są to ważne pytania i dlatego chcemy szukać odpowiedzi na nie, właśnie

w dzisiejszej Ewangelii. Doświadczenie tylu wieków chrześcijaństwa i liczne pokolenia osób konsekrowanych uczą, że nie można doświadczyć bliskości z Jezusem, nie można spełnić pragnienia tęskniącego za Nim serca i być wewnętrznie wolnym, bez odejścia, bez zostawienia czegoś lub kogoś, bez usunięcia się na bok, bez zamknięcia za sobą drzwi, bez oddania Panu Bogu wszystkiego, co moje. Autentyczna relacja z Chrystusem, pójście za Nim drogą rad ewangelicznych, które jest istotą życia konsekrowanego, właśnie od tego się zaczyna. Warto zatem postawić sobie pytanie: a jeśli i mnie Pan Jezus powołuje na tę drogę, jeśli i ja tęsknię za czymś więcej, to co mam zostawić? Od czego muszę odejść?

2. Pozostawić dotychczasowy sposób życia.

Trzymając Dziecię Jezus w swoich rękach, Symeon mówi: *Teraz o Panie pozwól odejść Twojemu słudze (...) bo moje oczy ujrzały Twoje Zbawienie* (Łk 2,29-30). Bliskość z Panem Jezusem oraz zmiana tego, co było dotychczas, wzajemnie się przenikają. Żywe pragnienie czegoś więcej i tęsknota za głębszą relacją z Chrystusem nie będą zaspokojone, jeśli nie odejdziemy od tego, w czym tak głęboko tkwimy. W przypadku ludzi młodych oznacza to przede wszystkim konieczność wyjścia z domu rodzinnego. Chodzi tutaj nie tylko o fizyczne wyprowadzenie się z niego, ale nade wszystko o takie przekształcenie relacji rodzinnych i rodzicielskich, które pozwolą na samodzielne i dojrzałe życie. To odejście oznacza też zostawienie za sobą dotychczasowego sposobu życia, dotychczasowych schematów i sposobów pojmowania Pana Boga oraz pogłębienie osobistej z Nim relacji. Często też oznacza pójście za Nim w nieznaną. Nie jest to bynajmniej łatwe, ale jest niezwykle owocne i skuteczne. Ileż mogłyby nam o tym powiedzieć siostry zakonne, jak choćby karmelitanki, których czterechsetlecie obecności na ziemiach polskich świętujemy w tym roku czy siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, które posługują w Polsce już od 150 lat? Zostawiwszy za sobą dotychczasowy sposób życia, doświadczają one, jak pociągająca i przemieniająca jest bliskość z Chrystusem. Jeśli bowiem zdobędziemy się na odwagę, by odejść od tego, co jest teraz i pozwolimy poprowadzić się Jezusowi, to nieraz będziemy reagować zdziwieniem i zaskoczeniem, niedowierzaniem i lękiem, niepewnością i strachem, ale też i rosnącą ufnością i radością, bo sami będziemy mogli doświadczyć i z drzeniem serca wyznać, że *moje oczy ujrzały Twoje Zbawienie* (Łk 2,30).

3. Odejść od siebie i własnego ja.

Kolejnym ważnym i koniecznym warunkiem pójścia za Jezusem jest odejście od siebie i własnego ja. Zdając sobie z tego sprawę, niekiedy boimy się prosić: *Teraz o Panie pozwól odejść Twojemu słudze* (Łk 2,29). Czujemy bowiem, że w tej prośbie zawarta jest zgoda na odejście od tego, do czego jesteśmy najbardziej przywiązani, czyli własnego ja, własnych planów na życie, trzymania we własnych rękach swoich losów, decydowania o sobie, własnych poglądów, przekonań i racji. Słusznie przeczuwamy, że takie odchodzenie jest związane z ofiarą, wymagającą nie tylko trudu, ale i cierpliwości. Przykład wielu świętych osób konsekrowanych, w których życiu dokonał się ten bolesny proces odchodzenia od własnego ja, zdaje się w pełni potwierdzać nasze przecucia. Oczywiście, możemy się na to nie zgodzić i kurczowo trzymać się własnego ja, naszej niezależności, wszystkich przyzwyczajęń i złudnej samowystarczalności. Wtedy jednak nie doświadczymy tego, czego doświadczili święci, nie doświadczymy ich wolności serca, nie będziemy, jak oni, wolnymi od samych siebie i nie będziemy mogli powiedzieć, że *nasze oczy ujrzały Twoje Zbawienie* (Łk 2,30). Pozostaniemy zaślepieni sobą, nie doświadczymy bliskości Pana Jezusa, pełni życia z Nim, rozminiemy się z tym, co w życiu najpiękniejsze. Może więc, mimo lęku, warto postawić pierwszy krok na drodze ku wolności?

4. Wolność od przywiązania do ziemskiego życia.

Pójście za Jezusem drogą czystości, ubóstwa i posłuszeństwa wskazuje nam na pełny wymiar życia. Zwykło się powtarzać, że życie doczesne to jedyna i największa wartość, jaką mamy. Tylu świętych męczenników, a wśród nich tak wielu zakonników, mniszek i siostr zakonnych, zaświadczyło jednak swoim życiem i swoją chwalebłą śmiercią o tym, że są wartości, dla których warto życie ofiarować, bo inaczej utraci się coś o wiele cenniejszego: wiarę, wierność Chrystusowi, a w końcu i życie wieczne. Tych którzy w pełni ofiarowali swe życie czcimy jako świętych, bo okazali się ludźmi, których miłość jest silniejsza od śmierci, a pragnienie wolności serca silniejsze niż przywiązanie do życia doczesnego. Także kończąc codzienną modlitwę brewiarzową zwracamy się do Pana Boga właśnie słowami Symeona: *Teraz, o Panie, pozwól odejść Twojemu słudze (...) bo moje oczy ujrzały Twoje Zbawienie* (Łk 2,29-30). Wyrażamy w nich teraz naszą gotowości na ostateczne spotkanie ze Zbawicielem, pragnienie bliskości

z naszym Panem, za którym tęsknimy od narodzin i bez którego nasze serce zawsze będzie niespokojne.

Zakończenie

Kochani Bracia i Siostry! Odchodzenie od czegoś, by móc iść dalej, jest częścią ludzkiego życia, również życia chrześcijańskiego i konsekrowanego. Odchodzenie nigdy nie jest jednak celem samym w sobie, lecz środkiem do celu, jakim jest pełnia życia w Chrystusie. Dla Niego warto zostawić wszystko, byleby tylko znaleźć się przy Nim, byleby tylko z sercem oczyszczonym i wolnym móc iść Jego śladami.

Z serca błogosławimy tym wszystkim, którzy w tę trudną – ale prowadzącą do pełni wolności i miłości – wędrówkę już się wybrali i tym, którzy powodowani pragnieniem i tęsknotą serca chcą to uczynić, wchodząc na drogę życia konsekrowanego. Wszystkich też prosimy o modlitwę w ich intencji i sami o niej zapewniamy.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 359. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski
w Warszawie, w dniu 3 października 2012 r.

Z zgodność
+ Wojciech Polak
Sekretarz Generalny
Konferencji Episkopatu Polski

**DEKLARACJA ZESPOŁU KEP DS. DUSZPASTERSTWA
SŁUŻBY ZDROWIA I KRAJOWEGO DUSZPASTERSTWA
CHORYCH W ZWIĄZKU Z WYPOWIEDZIĄ
P. JERZEGO OWSIAKA NA TEMAT EUTANAZJI**

Od 1993 r. pod przewodnictwem Jerzego Owsiaka - w Polsce i wśród Polaków za granicą - organizowana jest inicjatywa charytatywna pod nazwą „Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy”. Społeczeństwu jest przekazywana informacja o sposobie wykorzystania środków zgromadzonych w czasie każdorazowej zbiórki i o adresatach, którzy otrzymają pomoc w ramach tej inicjatywy. W bieżącym roku zebrane pieniądze mają zostać wykorzystane na wsparcie terapii noworodka i niemowlaka oraz na wyposażenie w sprzęt szpitali geriatrycznych i zakładów opiekuńczo-leczniczych.

Podczas jednego z wywiadów, których udzielił Jerzy Owsiak w związku ze zbliżającym się 21. Finałem WOŚP, poruszył on m.in. kwestię eutanazji. Powiedział, że dopuszcza on tę praktykę, gdyż jego zdaniem stanowi ona „pomoc starszym w cierpieniach”.

Wypowiedź ta była szeroko komentowana w mediach. Do wycofania się z tej wypowiedzi wezwali Jerzego Owsiaka polscy parlamentarzyści reprezentujący różne środowiska polityczne. W reakcji na ich list otwarty Prezes Zarządu Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy podkreślił, że pogląd na temat eutanazji wyrażony w wywiadzie jest jego prywatną opinią i nie należy go przypisywać Fundacji ani kojarzyć z organizowaną przez Fundację akcją charytatywną. Dodał ponadto, że jego stanowisko w tej kwestii nie ma charakteru definitywnego, gdyż w myśleniu o eutanazji przeżywa on „dylematy, rozterki i wątpliwości”.

Z satysfakcją przyjmujemy deklarację Jerzego Owsiaka, iż życie ludzkie zarówno dla niego jak i dla reprezentowanej przez niego fundacji „jest wartością najwyższą” i „celem działań”. Pragniemy jednak zauważyć, że Jerzy Owsiak dla wielu osób - szczególnie dla ludzi młodych - stanowi ważny autorytet, a jego poglądy - również osobiste - mają przez to znaczną siłę oddziaływania. W związku z tym pragniemy przypomnieć stanowisko Kościoła katolickiego w kwestii eutanazji.

Eutanazja bezpośrednia, czyli „działanie lub zaniechanie działania, które samo w sobie lub w zamierzeniu zadaje śmierć, by zlikwidować ból” (Ka-

techizm Kościoła Katolickiego, n. 2277), stanowi zabójstwo i dlatego - niezależnie od stojących za nią motywów - jest moralnie niedopuszczalna. W celu ulżenia cierpieniom umierającego można stosować środki przeciwbólowe. Nawet w obliczu nieuchronnej śmierci nie wolno rezygnować ze zwyczajnych zabiegów przysługujących osobie chorej (por. tamże, n. 2279). Nie ma natomiast obowiązku podejmowania wobec umierających „zabiegów medycznych kosztownych, ryzykownych, nadzwyczajnych lub niewspółmiernych do spodziewanych rezultatów” (tamże, n. 2278). Decyzje w tej sprawie zawsze powinny być podejmowane przez pacjenta, a jeśli nie jest on do tego zdolny - przez osoby do tego uprawnione.

Życie ludzkie jest zbyt wielką wartością, by lekkomyślnymi wypowiedziami można je było narażać na ryzyko społecznej dewaluacji. Wyrażamy nadzieję, iż poglądy promujące eutanazję nie znajdą posłuchu wśród obywateli naszego kraju. Osoby starsze i chore, dotknięte nierzadko wielkim cierpieniem, oczekują ze strony swoich rodzin i całego społeczeństwa autentycznej troski i konkretnej pomocy. Eutanazja nie jest tu żadnym rozwiązaniem.

+Stefan Regmunt

Przewodniczący Zespołu KEP
ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia

Ks. Stanisław Warzeszak
Krajowy Duszpasterz Służby Zdrowia

Warszawa, dnia 7 stycznia 2013 r.

BISKUP SIEDLECKI

KOMUNIKAT BISKUPA SIEDLECKIEGO ZBIGNIEWA KIERNIKOWSKIEGO O NOMINACJI KS. PRAŁ. DRA PIOTRA SAWCZUKA NA BISKUPA POMOCNICZEGO DIECEZJI SIEDLECKIEJ

L.dz. 37/2013

Siedlce, dnia 19 stycznia 2013 r.

Czcigodni Księża, drodzy Diecezjanie!

Z radością informuję, że w dniu dzisiejszym, tj. 19 stycznia 2013 r., Nuncjatura Apostolska w Warszawie podała do wiadomości, że Ojciec Święty Benedykt XVI mianował, wikariusza generalnego i kanclerza Kurii Diecezjalnej Siedleckiej, **ks. prał. dra Piotra SAWCZUKA** na biskupa pomocniczego Diecezji Siedleckiej, ze stolicą tytularną w Ottana.

Polecamy osobę Dostojnego Księdza Biskupa Nominata i Jego posługę w naszej Diecezji Dobremu Bogu oraz wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, a także Patronów naszej Diecezji i błogosławionych Męczenników z Pratulina.

W związku z tym zarządzam, aby we wszystkich kościołach naszej Diecezji w niedzielę, tj. 20 stycznia br., podczas celebracji Eucharystycznych dołączyć do modlitwy wiernych jedno wezwanie w intencji Księdza Biskupa Nominata Piotra oraz po komunii na głównej Mszy świętej odśpiewać dziękczynne *Te Deum*.

Szczegóły związane z przyjęciem sakry biskupiej będą podane w oddzielnym komunikacie.

Z błogosławieństwem pasterskim


Biskup Siedlecki

BIOGRAFIA

KS. PRAŁ. DR PIOTR HENRYK SAWCZUK

Urodził się 29 stycznia 1962 r. w małżeństwie Henryka i Zofii z d. Guberska. Jego rodzice prowadzili własne gospodarstwo rolne w miejscowości Kornica w woj. mazowieckim. Został ochrzczony 25 lutego 1962 r. w kościele parafialnym w Kornicy, a 1 września 1979 r. przyjął sakrament bierzmowania. Szkołę Podstawową ukończył w 1977 r. w Kornicy, a Liceum Ogólnokształcące im. J. I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej w 1981 r. otrzymując świadectwo dojrzałości.

Zaraz po maturze zgłosił się do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach. Po sześciu latach studiów filozoficzno-teologicznych, 6 czerwca 1987 r. w katedrze siedleckiej otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bpa dra Jana Mazura. Następnie przez dwa lata był wikariuszem w parafii Wisznice. W tym czasie na Wydziale Teologicznym KUL napisał pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Czesława Stanisława Bartnika pracę pt. *Komunijność Kościoła wg kardynała Karola Wojtyły* i uzyskał 21 czerwca 1988 r. tytuł magistra teologii.

W roku 1989 rozpoczął studia specjalistyczne na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK w Warszawie. W 1992 r. uzyskał tytuł magistra prawa kanonicznego, na podstawie pracy pt. *Teoria rozdziału Kościoła od państwa w świetle nauki Soboru Watykańskiego II*, napisanej pod kierunkiem o. prof. dra hab. Stanisława Pasternaka. Dnia 27 czerwca 1996 r. obronił rozprawę doktorską pt. *«Communicatio in sacris» w kanonicznym prawie karnym*, napisaną pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Jerzego Syryjczyka, uzyskując stopień naukowy doktora prawa kanonicznego. W okresie studiów kanonistycznych pełnił przez 6 lat funkcję kapelana Siostr Loretanek, w domu głównym, przy ul. Ks. Kłopotowskiego w Warszawie i w siedzibie Wydawnictwa Ss. Loretanek, przy ul. Żeligowskiego w Warszawie-Rembertowie.

W diecezji siedleckiej ks. Piotr Sawczuk pełnił i pełni następujące urzędy i funkcje: był notariuszem w Sądzie Biskupim (1989-1990); od 1993 r. jest sędzią w Sądzie Biskupim; w latach 1996-2003 pełnił urząd notariusza Kurii Diecezjalnej; od 1 lipca 2003 r. do chwili obecnej pełni urząd kanclerza Kurii Diecezjalnej Siedleckiej, a od 7 listopada 2009 r. funkcję

wikariusza generalnego. Ponadto od 1996 r. jest wykładowcą prawa kanonicznego w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej im. Jana Pawła II oraz w Instytucie Teologicznym w Siedlcach.

Ks. prałat Piotr Sawczuk przez cały czas pracy w Kurii angażował się w funkcjonowanie różnych agendach kurialnych, szczególnie w ostatnim czasie w pracach II Synodu Diecezji Siedleckiej. Wielokrotnie występował jako delegat Biskupów Siedleckich: bp. Jana Wiktora Nowaka i bp. Zbigniewa Kiernikowskiego w rozwiązywaniu różnych, bieżących spraw administracyjnych i duszpasterskich w diecezji, jako szafarz sakramentu bierzmowania oraz przeprowadzał wizytacje kanoniczne w parafiach.

23 stycznia 2003 r. został mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej Siedleckiej, a 23 stycznia 2009 r. kanonikiem gremialnym i prałatem scholastykiem tejże Kapituły Katedralnej. 20 września 2010 r. Ojciec Święty Benedykt XVI podniósł ks. kan. Piotra Sawczuka do godności Kapelana Jego Świątobliwości.

19 stycznia 2013 r., Ojciec Święty Benedykt XVI mianował ks. prał. dra Piotra Sawczuka biskupem pomocniczym Diecezji Siedleckiej, ze stolicą tytularną w Ottana.

Ks. Sawczuk opublikował drukiem książkę pt.: *Kornica – dzieje pisane krwią i kredą*, poświęconą 100-leciu powstania parafii rodzinnej oraz wiele artykułów w „Wiadomościach Diecezjalnych Siedleckich” i w tygodniku diecezjalnym „Podlaskie Echo Katolickie” i „Echo Katolickie”.

Jest autorem artykułu *Dziesięć lat w służbie Kościoła siedleckiego* [w:] *Posłuszeństwo Ewangelii – Eucharystia. Księga jubileuszowa dedykowana Biskupowi Zbigniewowi Kiernikowskiemu w 10. rocznicę sakry biskupiej i posługi pasterskiej w diecezji siedleckiej*, Siedlce 2012.

ZAPROSZENIE BISKUPA SIEDLECKIEGO ZBIGNIEWA KIERNIKOWSKIEGO NA DIECEZJALNY DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO (2013)

L.dz. 18/2013

Siedlce, dnia 14 stycznia 2013 r.

Tradycyjnie, jak co roku, zapraszam wszystkie osoby konsekrowane na świętowanie Dnia Życia Konsekrowanego, które odbędzie się 2 lutego 2013 r. w Katedrze Siedleckiej. Zachęcam do udziału w tym szczególnym zgromadzeniu, które pozwoli na pełniejsze doświadczenie wspólnoty osób żyjących tym samym powołaniem, w tym samym Kościele lokalnym, jakim jest nasza diecezja.

Program spotkania:

- godz. 9.00 – 9.30 – możliwość skorzystania z sakramentu pojednania;
- godz. 9.30 – prezentacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego z naszej diecezji;
- katecheza;
- bezpośrednie przygotowanie do Eucharystii;
- godz. 10.15 – celebracja Eucharystii, połączona z liturgią światła i dziękczynieniem za dar życia konsekrowanego;
- po zakończeniu liturgii agapa w stołówce Bursy św. Stanisława Kostki.

Z błogosławieństwem


Biskup Siedlecki

**KOMUNIKAT BISKUPA SIEDLECKIEGO
ZBIGNIEWA KIERNIKOWSKIEGO
O PIERWSZYM DIECEZJALNYM FESTIWALU
MUZYKI LITURGICZNEJ**

L.dz. 31/2013

Siedlce, dnia 16 stycznia 2013 r.

Czcigodny Księżu Dziekanie!

Diecezjalna Komisja d.s. Muzyki Kościelnej, w nawiązaniu do mojego „Listu o zespołach śpiewaczych, chórach i scholach na dzień św. Cecylii, Patronki muzyki kościelnej” z listopada 2012 r., organizuje w bieżącym roku PIERWSZY DIECEZJALNY FESTIWAL MUZYKI LITURGICZNEJ O MEDAL ŚW. STANISŁAWA B.M., PATRONA MIASTA SIEDLCE. Celem festiwalu jest m.in. promowanie chóralnej muzyki liturgicznej oraz podnoszenie poziomu zespołów śpiewaczych posługujących w liturgii. Festiwal odbędzie się **11 maja 2013 r.**, w kościele św. Stanisława B.M. w Siedlcach, a jego edycja połączona będzie z obchodami dni Patrona Miasta Siedlce.

Cele festiwalu wpisują się w prace II Synodu Diecezji Siedleckiej. Chodzi o ożywienie muzyczne i pełniejsze włączenie się w kształtowanie liturgii. Proszę więc Czcigodnego Księdza Dziekana o zainteresowanie Festiwalem działających na terenie dekanatu chórów i schół.

Chciałbym, aby z każdego dekanatu w festiwalu wystąpił przynajmniej jeden (a jeszcze lepiej dwa) **zespół śpiewaków** (chór i/ lub schola).

Proszę, aby tę wiadomość przekazać wszystkim Księżom Proboszczom w dekanacie, aby zmotywowali dyrygentów i wsparli finansowo wyjazd zespołów na festiwal. Bliższe informacje o festiwalu będą zamieszczone na stronie diecezji siedleckiej, w zakładce „Muzyka w diecezji siedleckiej” (<http://organy.diecezja.siedlce.pl/>).

Z błogosławieństwem na podjęte starania


Biskup Siedlecki

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

Ks. mgr Andrzej OGNIK z dniem 8 lutego 2013 r. został zwolniony z urzędu wikariusza parafii Bożego Ciała w Siedlcach i z dniem 9 lutego 2013 r. mianowany wikariuszem parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Łomazach.

Ks. mgr Piotr ŁYCZEWSKI z dniem 8 lutego 2013 r. został zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Łomazach i z dniem 9 lutego 2013 r. mianowany wikariuszem parafii Bożego Ciała w Siedlcach.

KOMUNIKATY KURII

ZAPROSZENIE NA SPOTKANIE OPŁATKOWE DUSZPASTERSTWA RODZIN

Serdecznie zapraszamy wszystkich pracowników i współpracowników Duszpasterstwa rodzin (świeckich i księży posługujących w poradniach rodzinnych) wraz z rodzinami na spotkanie opłatkowe, które odbędzie się w niedzielę, **13 stycznia 2013 r. o godz. 15.00** w Domu Rekolekcyjnym w Siedlenowie k. Radzyna Podl.

Spotkanie rozpocznie się **Mszą św. o godz. 15.00**, po której będzie agapa i dzielenie się opłatkiem (księża goście – jeśli chcą – mogą dołączyć się do koncelebry; prosimy wówczas o zabranie ze sobą alby i stuły).

Serdecznie zapraszamy

W imieniu Diecezjalnego Duszpasterza Rodzin

*ks. Henryk Góral
sluzbowy79@tlen.pl*

SYNODALNY DZIEŃ SKUPIENIA

Siedlce, dnia 24 stycznia 2013 r.

Czcigodny Księżu Dziekanie,

W sobotę, **2 marca o godz. 10.00** w parafii Przemienienia Pańskiego w Garwolinie pod przewodnictwem Biskupa Siedleckiego Zbigniewa Kiernikowskiego rozpocznie się pierwszy dzień skupienia dla członków Zespołów Synodalnych. Zgodnie z Regulaminem naszego Synodu „moderatorzy, odpowiedzialni i animatorzy wszystkich Zespołów uczestniczą raz w roku w organizowanym dla nich dniu skupienia” (§ 54). Program dnia skupienia będzie się składał z dwóch części: liturgicznej i konferencyjno-dyskusyjnej. Zwieńczeniem będzie agapa, planowana ok. godz. 13.00.

W związku z powyższym, zwracamy się z serdeczną prośbą do Księdza Dziekana o przesłanie do Wydziału Duszpasterskiego najpóźniej do **16 lutego** listy osób ze swojego dekanatu, które deklarują się przybyć do Garwolina na dzień skupienia. Pozwoli nam to rozwiązać kwestie logistyczne związane z organizacją wydarzenia i uniknąć niepotrzebnych wydatków.

Z Chrystusowym pozdrowieniem

Przewodniczący Sekretariatu
II Synodu Diecezji Siedleckiej
Ks. kan. Marek Paluszkiewicz

KOMUNIKAT WYDZIAŁU DUSZPASTERSKIEGO KURII DIECEZJALNEJ SIEDLECKIEJ

L.dz. 10/2013

Siedlce, dnia 10 stycznia 2013 r.

Czcigodni Księża!

1. Uroczystości związane z rocznicami męczeństwa Unitów Podlaskich

A. Drelów

Dnia 17 stycznia 2013 r. w Drelowie, w rocznicę męczeństwa, które tam miało miejsce odbędzie się uroczystość poświęcona Unitom Podlaskim. Centralnym punktem uroczystości będzie celebrowanie Mszy św. o godz. 10.00, której przewodniczył będzie Biskup Siedlecki Zbigniew Kiernikowski.

W programie zaplanowano m.in. spektakl przygotowany przez uczniów Gimnazjum w Drelowie oraz spotkanie Rodziny Szkół Diecezji Siedleckiej, których patronami są Unicy Podlascy.

B. Pratulin

Dnia 23 stycznia przypada wspomnienie liturgiczne bł. Męczenników z Pratulina. Zapraszamy w tym dniu do Sanktuarium Męczenników Podlaskich w Pratulinie, gdzie o godz. o 12.00 rozpocznie się celebrowanie uroczystej Eucharystii.

Stowarzyszenie Martorium zaprasza wszystkich członków oraz Radę Główną i Zarząd do udziału w uroczystościach i spotkaniu członków Martorium oraz Radę ds. Sanktuarium w Pratulinie.

Dnia 14 stycznia rozpoczyna się nowenna przed wspomnieniem bł. Męczenników Podlaskich. Formularz nowenny znajduje się w Porządku nabożeństw Diecezji Siedleckiej. Zachęcamy Księża do przeprowadzenia nowenny w swoich parafiach. Nowenna będzie też transmitowana przez Katolickie Radio Podlasie o godz. 11.50.

C. Siedlce

Uroczystości odpustowe odbędą się w **Siedlcach w parafii bł. Męczenników Podlaskich, gdzie o godz. 18.00** pod przewodnictwem Biskupa Siedleckiego Zbigniewa Kiernikowskiego rozpocznie się uroczysta

celebrowanie Eucharystii. Zapraszamy kapłanów do koncelebry, a wiernych do wspólnej modlitwy.

2. W sobotę **9 lutego** w Gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Nowym Opolu o godz. 10.00 rozpocznie się III katecheza z V zeszytu diecezjalnego programu duszpasterskiego „Chrzest w życiu i misji Kościoła”. Na to spotkanie zaproszeni są wszyscy odpowiedzialni i zaangażowani w realizację programu diecezjalnego w poszczególnych rejonach, jak również księża proboszczowie i osoby świeckie z rejonu siedleckiego.

W dniu **16 lutego** o godz. 10.00 odbędzie się katecheza w dwóch rejonach; w *rejonie bialskim* – spotkanie w Szkole Podstawowej nr 4 im. Kornela Makuszyńskiego w Białej Podlaskiej, ul. Moniuszki 36, Par. Narodzenia NMP oraz w *rejonie garwolińskim*. Natomiast w rejonie parczewskim odbędzie się **23 lutego**.

3. W sobotę, **2 marca o godz. 10.00 w parafii Przemienienia Pańskiego w Garwolinie** odbędzie się Dzień Skupienia dla członków Zespołów Synodalnych. Spotkaniu będzie przewodniczył Biskup Siedlecki Zbigniew Kiernikowski. Na to spotkanie w szczególności zaproszeni są moderatorzy, animatorzy i sekretarze Zespołów Synodalnych. Prosimy Księża o przekazanie tej informacji zainteresowanym osobom.

Z Chrystusowym pozdrowieniem

Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
ks. dr Marek Paluszkiewicz

IV OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA MUZYKÓW KOŚCIELNYCH NA JASNĄ GÓRĘ

Czcigodni Współbracia w Kapłaństwie !
Kochani Bracia i Siostry Muzycy Kościelni !!!

Przyjmijcie pozdrowienia od Tronu Jasnogórskiej Pani !!!

Wraz z Duszpasterzami Muzyków Kościelnych, Federacją Caecilianum, Polska Federacją Pueri Cantores, Stowarzyszeniem Polskich Muzyków Kościelnych, zapraszamy Was, Dyrygenci, Organiści, Chóry, Schole liturgiczne, Kantorzy, Zespoły Wokalno - Instrumentalne, na IV Ogólnopolską Pielgrzymkę Muzyków Kościelnych na Jasną Górę w dniu 16 marca 2013 r., której hasłem będzie: „Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala” (1 Hbr 12, 2)

Gdy przybywamy do Jasnogórskiego domu, wpatrując się w oblicze naszej Matki i Królowej, od niej uczymy się wiary, służby drugiemu człowiekowi, ochotnie, z gorliwością i miłością. Przybywamy, jak każdego roku, na wielkie świętowanie Muzyków kościelnych, aby najlepszej Matce i przewodnicze na drogach wiary powierzyć swoje życie, posługiwanie w Kościele, w którym dostępujemy zbawienia. To Bóg jest inicjatorem naszego świętego zwołania, to On zaprasza nas, abyśmy przypatrzyli się naszemu powołaniu, abyśmy trwając w łasce uświęcającej uczestniczyli w Eucharystii, przyjmując Pana rozradowani ! Zmartwychwstały Chrystus pragnie stanowić jedno z nami, we wszystkich okolicznościach naszego życia, pragnie abyśmy również stanowili jedno - jako wspólnota chrześcijan. Przybywamy na Jasną Górę Zwycięstwa w Roku Wiary jako wspólnota, która pragnie wyznać Jezusa Chrystusa jako Pana i Zbawiciela, wypowiedzieć swoje Credo. Wyznać, że tylko Bóg Stwórca Nieba i Ziemi jest ostatecznym naszym celem i Jemu chcemy służyć, Jemu poświęcić życie nasze, naszych bliskich i wspólnot, którym posługujemy.

Przed nami okres Wielkiego Postu, który jest czasem refleksji nad naszym życiem, naszego nawracania się, naszego schodzenia się z rozproszenia. Każdy dzień przybliży nas do spotkania z Bogiem w wieczności. Te święte dni Wielkiego Postu, prowadzą nas do tajemnicy Zmartwychwstania Chrystusa, zapraszają nas do wejścia przez Krzyż Pana w misterium

paschalnej radości. W tym roku jesteśmy zaproszeni przez Kościół do odważnego wyznawania naszej wiary, w świecie, w którym tak wiele niewiary. Św. Paweł zwraca na to uwagę: „Baczcie, bracia, aby nie było w kimś z was przewrotnego serca niewiary, której skutkiem jest odstąpienie od Boga żywego, lecz zachęcajcie się wzajemnie każdego dnia, póki trwa to, co zwie się „dziś”, aby ktoś z was nie uległ zatwardziałości przez oszustwo grzechu. Jesteśmy bowiem współuczestnikami Chrystusa, jeśli pierwotną nadzieję do końca zachowamy silną” (Hbr 3, 12-14). Chrystus Pan mówi także o pójściu za Nim, naśladowaniu Go i odważnym wyznawaniu: „Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze swój krzyż i niech mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść dla człowieka, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie ? Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi, tego Syn Człowieczy wstydić się będzie, gdy przyjdzie w swojej chwale oraz w chwale Ojca i świętych aniołów.” (Łk 9, 23-26)

Podczas tegorocznej pielgrzymki z wielką wdzięcznością wspominając będziemy wielkich świadków wiary, związanych z naszą posługą Muzyków kościelnych, śp. prof. Stefana Stuligrosza, kompozytora, dyrygenta i pedagoga, oraz śp. Wiesława Jelenia, dyrygenta, Prezesa Federacji Caecilianum, którzy odeszli do Domu Ojca w ubiegłym roku. Niech Pan przyjmie ich na ucztę w swoim Królestwie.

PROGRAM IV OGÓLNOPOLSKIEJ PIELGRZYMKI MUZYKÓW KOŚCIELNYCH NA JASNĄ GÓRĘ 16 marca 2013 r. /SOBOTA/

Hasło Pielgrzymki:

„Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala”
(1 Hbr 12, 2)

Po przybyciu do Sanktuarium Jasnogórskiego, dyrygent, lub jego zastępca, organista, zgłoszą się do punktu informacyjnego pielgrzymki, który znajdować się będzie w Sali Papieskiej. Tam otrzymamy, pamiątkowy certifikat uczestnictwa, materiały dla organistów i dyrygentów, wydawnictwa muzyczne (Wydawnictwo Polihymnia). Ze względu na

przygotowanie materiałów, prosimy o zgłoszenie swojego uczestnictwa pisemnie lub mailem: delimatw@poczta.onet.pl, www.caecilianum.pl , do 10 marca 2013 r.

Gromadzimy się w Bazylice Jasnogórskiej i zajmujemy miejsca w sektorach / I część Bazyliki - sopran, alty, II część - tenory, basy/. Zapraszamy również osoby towarzyszące. Materiały nutowe, które potrzebne będą do wspólnego śpiewu, dostępne są na stronie internetowej Federacji Caecilianum.

10.00 Prezentacja grup, powitanie- O. dr Nikodem Kilnar OSPPE, Krajowy Duszpasterz Muzyków Kościelnych .

Słowo pozdrowienia: Ks. prof. Antoni Reginek -Prezes Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych

P. dr hab. Wiesław Delimat - Prezes Federacji Caecilianum.

Ks. dr Piotr Paćkowski - Prezydent Polskiej Federacji Pueri Cantores

10.15 Liturgia Pokutna, przewodniczy: O. Dariusz Cichor OSPPE, Definitor Generalny Zakonu Paulinów

Śpiewom przewodniczy Schola Cantorum Misericordis Christi z Białej Podlaskiej pod dyr. dra Piotra Karwowskiego, oraz całe zgromadzenie liturgiczne /pieśni pokutne/

Spowiedź indywidualna podczas Liturgii Pokutnej w Bazylice Jasnogórskiej /po homilii/: Duszpastrze Muzyków Kościelnych

11.30 Kaplica Różańcowa, katecheza: *Okres męki pańskiej w życiu Muzyka Kościelnego* -Ks. prof. Ireneusz Pawlak

12.00 Przerwa (12.15 - 12.45)

12.45 Przygotowanie wspólnych śpiewów na Eucharystię w Bazylice Jasnogórskiej

13.15 Msza św. z homilią, przewodniczy: J. E. Ks Abp Stanisław Nowak - Częstochowa

Formularz Mszy św. o Matce Bożej Bolesnej

Koncelebranci : Duszpasterze Muzyków Kościelnych

Śpiewom przewodniczy: Schola Cantorum Misericordis Christi z Białej Podlaskiej pod dyr. dra Piotra Karwowskiego.

Po Komunii św. modlitwa i zawierzenie Matce Bożej wszystkich Muzyków Kościelnych w Polsce

Po modlitwie zawierzenia, rodzina śp. Stefana Stuligrosza przekaże dla Sanktuarium Jasnogórskiego wotum - batutę śp. prof. Stefana Stuligrosza.

Wraz z Duszpasterzami Muzyków kościelnych oczekujemy Was u Tronu naszej Matki i Królowej na Jasnej Górze.

Z modlitwą

O. dr Nikodem Kilnar OSPPE

Krajowy Duszpasterz Muzyków Kościelnych przy KEP

REKOLEKCJE DLA MŁODZIEŻY MĘSKIEJ

Czcigodny Księżu!

Przesyłając serdeczne pozdrowienia od wspólnoty seminaryjnej, dziękuję za wszelką życzliwość i dotychczasową pomoc. Zwracam się z prośbą o przekazanie informacji osobom pragnącym przeżyć

REKOLEKCJE DLA MŁODZIEŻY MĘSKIEJ

Rekolekcje adresowane są do uczniów ze **szkół ponadgimnazjalnych** i **studentów**, którzy pragną pogłębić swoją relację z Bogiem i uczyć się rozpoznawać Jego wolę w swoim życiu.

Termin rekolekcji w okresie zimowym to **8-10 lutego 2013 r.** Zjazd w **piątek do godz. 15.00**, wyjazd w **niedzielę** po kolacji około **godz. 17.00**.

Miejsce, w którym odbędą się rekolekcje to **dom formacyjny Wyższego Seminarium Duchownego** Diecezji Siedleckiej w Nowym Opolu koło Siedlec, ul. Seminaryjna 26

Osoba pragnąca przeżyć rekolekcje powinna **zabrać ze sobą**: Pismo św. różaniec, oraz notatnik i przybory do pisania, **śpiwór**, przybory toaletowe, obuwie sportowe oraz **skierowanie** od księdza Proboszcza lub Prefekta.

Ze względu, iż posiadamy ograniczoną liczbę miejsc (48 miejsc), prosimy o **uprzednie zgłaszanie chętnych** można to uczynić dzwoniąc pod nr tel. **25 631 – 57 – 61** w godz. 9.00 – 20.00 lub pisząc na adres powolaniesiedlce@gmail.com lub sms nr 513703408 (w treści podając imię, nazwisko i parafię)

Należy to uczynić najpóźniej do **5 lutego 2013 r.** Przy zgłoszeniu prosimy podać parafię i ilość chętnych uczestników. (ewentualnie późniejsze zgłoszenia tj po 5.02.2013 proszę konsultować dzwoniąc pod nr 504162715)

Informacje bieżące i wskazówki jak dojechać można uzyskać na stronie internetowej naszego seminarium pod adresem www.wsd.siedlce.pl

Równocześnie informujemy, że siostry „Sercanki”, które mają swój dom nowicjacki w Skórcu ul. Siedlecka 16, zapraszają dziewczęta w wieku do 16 lat na rekolekcje w dniach 28-30 stycznia 2013 r. Bliższe informacje pod nr. telefonu 516148673

Z Chrystusowym pozdrowieniem

Diecezjalny Referent ds. Powołań
ks. Krzysztof Domański

Nowe Opole, dnia 4 stycznia 2013 r.

WSD Diecezji Siedleckiej
ul. Seminaryjna 26, Nowe Opole
08-110 Siedlce 2
tel. 504162715
krzysztofdomanski@wp.pl

ZMARLI KAPŁANI

KS. KANONIK MGR STANISŁAW WOJEWÓDZKI

1920-2012

Urodził się 5.04.1920 r. w miejscowości Smuniew w parafii Kożuchówek, wtedy była to diecezja siedlecka, obecnie drohiczyńska. Rodzicami jego byli Ludwik i Kazimiera z d. Czarnocka małżonkowie Wojewódzcy, rolnicy.

Szkołę Podstawową ukończył w 1934 r. w Paprotni i dalszą naukę pobierał w gimnazjum salezjańskim w Sokołowie Podlaskim. Tam otrzymał tzw. „małą maturę” w 1938 r. i wstąpił do nowicjatu Księży Salezjanów w Czerwińsku n. Wisłą. Wybuch drugiej wojny światowej przerwał czas studiów i zamieszkał u rodziców w Paprotni. Naukę kontynuował u salezjanów w Sokołowie Podl. na tajnych kompletach i tutaj w 1942 r. złożył egzamin dojrzałości. Dokończył studia filozoficzne w Warszawie u salezjanów i dalej od 1943 r. kontynuował studia teologiczne w Krakowie, przerywane trudnościami wynikającymi z działań wojennych. Znalazł się w Sokołowie Podl. i tutaj ukończył teologię. Jako członek Zgromadzenia Księży Salezjanów otrzymał 5.04.1947 r. święcenia kapłańskie w katedrze siedleckiej, z rąk bpa Ignacego Świrskiego, biskupa podlaskiego.

Po święceniach podjął posługę duszpasterską i wychowawczą w Niższym Seminarium Duchownym w Łądzie n. Wartą, a od 1949 r. kontynuował posługę wychowawcy i katechety również w Niższym Seminarium Duchownym przeniesionym do Sokołowa Podl. Po likwidacji tegoż seminarium w 1952 r. przez władze PRL, pracował w salezjańskich placówkach: Rumia (1952-54) i ponownie Sokołów Podl. (1953-57) jako katecheta szkolny i wikariusz.

Od 1957 r. był na samodzielnych placówkach duszpasterskich prowadzonych przez salezjanów na terenie administratury apostolskiej w Gorzowie Wielkopolskim (diecezja gorzowska): Pałowo i Skrzatusz.

W 1965 r. zwrócił się z prośbą do bpa I. Świrskiego o przyjęcie do pracy w diecezji siedleckiej czyli podlaskiej. Otrzymał zgodę inspektora Zgromadzenia Księży Salezjanów, pozwolenie Prymasa Polski na eksklaustrację (opuszczenie zgromadzenia), a po kilku latach (w 1972 r.) został kanonicznie przyjęty do duchowieństwa diecezji siedleckiej (inkardynacja).

W diecezji siedleckiej rozpoczął pracę duszpasterską od wikariatu w Korytnicy Węgrowskiej (1965-67). Następnie posługiwał w diecezji na samodzielnych placówkach:

- **Klonownica Duża** w latach 1967- 1971, wikariusz zarządca.

- **Szczałb** w latach 1971-77, rektor filii duszpasterskiej. W tym czasie odbył zaoczne studia specjalistyczne w zakresie teologii pastoralnej na KUL, obronił pracę dyplomową i otrzymał w 1975 t. tytuł magistra teologii.

- **Huta Dąbrowa** w latach 1977- 86, proboszcz i wicedziekan dekanatu zelechowskiego od 1982 r. Tutaj podjął z parafianami budowę nowego mурowanego kościoła parafialnego.

- **Jedlanka** w latach 1986-87, proboszcz; **Paprotnia** w latach 1987-93, proboszcz; **Bejdy** w latach 1993-96, proboszcz.

Doceniając jego wysiłki administracyjne i zaangażowanie duszpasterskie, bp Jan Mazur mianował go kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiaty Janowskiej (nom. 10.04.1987 r.). Został wyróżniony w 1993 r. przez ministra kultury i sztuki złotą odznaką za opiekę nad zabytkami, szczególnie za prace remontowo-konserwatorskie w parafii Paprotnia. Tutaj, w znacznej mierze, przyczynił się do przeprowadzenia, na terenie swojej parafii i sąsiednich, wodociągu w ramach wsparcia z Prymasowskiej Fundacji Wspomagającej Zaopatrzenia Wsi w Wodę.

Z racji na wiek (75 lat), stan zdrowia i przebyte operacje złożył rezygnację z probostwa. Został przeniesiony z dniem 22.11.1996 r. na emeryturę z zamieszkaniem w Mordach. Tutaj przeżywał swoje jubileusze kapłańskie (złoty i diamentowy), a w miarę sił pomagał w pracy duszpasterskiej.

Przybywało lat i chorób, przeszedł kolejne operacje i latem w 2011 r. zamieszkał w domu Księży Emerytów w Siedlcach. W listopadzie 2012 r. zamieszkał w nowym Domu Księży Emerytów w Nowym Opolu. Od ponad roku był leżącym kapłanem i potrzebował już troskliwej opieki. Taką troskę okazywały siostry albertynki w obu domach emeryckich. Ciągłe potrzebował także pomocy medycznej.

Zmarł w 30.12.2012 r. w Szpitalu Miejskim w Siedlcach. Przeżył 92 lata w tym 65 lat w kapłaństwie. Należał do nielicznej już grupy najstarszych wiekiem i święceniami, kapłanów naszej diecezji.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 3 stycznia 2013 r. w parafii Huta Dąbrowa. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył ks. prałat Jan Jaworski,

wikariusz biskupi, który wygłosił homilię. Koncelebrowało ponad 30 kapłanów. W kościele, przy trumnie zmarłego zgromadziła się rodzina, siostry zakonne, delegacje z parafii, w których zmarły kapłan pracował i miejscowi parafianie, z którymi wybudował nowy, murowany kościół. Obecni byli przedstawiciele władz samorządowych i poczty sztandarowe. Wartę honorową objęli strażacy. Ks. J. Jaworski, proboszcz par. Mordy, w której przez 15 lat mieszkał śp. ks. Stanisław, jako emeryt, w homilii powiedział: „Ksiądz kanonik nie był kapłanem dla siebie, oddał siebie na służbę owczarni i prowadził ją na dobre pastwiska. Kochał ludzi i ludzie go kochali. Chętnie z nimi rozmawiał i miał dla nich czas. Kapłaństwo było jego radością, było jego życiem”.

Po zakończonej Eucharystii, słowa pożegnania wobec śp. ks. Stanisława skierowali: ks. Marek Szlanta, proboszcz par. Paprotnia; ks. kan. Tomasz Czarnocki, oficjał Sądu Biskupiego, pochodzący par. Paprotnia, którego proboszczem w latach kleryckich był zmarły ks. Stanisław; przedstawiciel Rady Parafialnej Huty Dąbrowa oraz ks. Mirosław Pietrzak, proboszcz miejscowej parafii, który podziękował wszystkim zgromadzonym za obecność i modlitwę.

Następnie kondukt pogrzebowy przeszedł na miejscowy cmentarz parafialny, gdzie zgodnie z ostatnią wolą zmarłego, złożono jego ciało.

Requiescat in pace.

Ks. Bernard Błoński

DODATEK

MATERIAŁY Z PIERWSZEGO KONGRESU NOWEJ EWANGELIZACJI DIECEZJI SIEDLECKIEJ

Siedlce, 11-13 października 2012 r.

**„My nie możemy nie mówić
tego, cośmy widzieli i słyszeli”**

(Dz 4,20)

Redakcja: Ks. Mateusz Czubak, Bożena Kondracka
Siedlce 2012

Cała misja Kościoła koncentruje się i rozwija w ewangelizacji, ona bowiem jest łaską i mandatem, który Jezus Chrystus powierzył mu na początku jego drogi dziejowej [...] Z pewnością nakaz Jezusa: „Idźcie i głosście Ewangelię” zawsze pozostaje tak samo ważny i przynaglający. Jednak sytuacja aktualna nie tylko świata, ale także różnych części Kościoła absolutnie wymaga, aby na słowo Chrystusa odpowiedzieć posłuszeństwem bardziej zdecydowanym i wielkodusznym.

Jan Paweł II, *Christifideles laici*, 33

OD REDAKCJI

Oddajemy do rąk Czytelników pierwszy zeszyt materiałów z Pierwszego Diecezjalnego Kongresu Nowej Ewangelizacji, który odbył się w dniach 11-13 października 2012 r. w Siedlcach. Rozpoczęła go Eucharystia pod przewodnictwem Biskupa Siedleckiego Zbigniewa Kiernikowskiego w katedrze siedleckiej inaugurująca Rok Wiary w diecezji. Drugi dzień Kongresu miał wymiar praktyczny, to znaczy osoby ze wspólnot ewangelizacyjnych z diecezji siedleckiej w trzech miejscach miasta głosiły Dobrą Nowinę świadectwem życia, śpiewem i modlitwą. Trzeci dzień miał wymiar formacyjny. Służył podsumowaniu ewangelizacji Siedlec, a także pogłębieniu refleksji nad tym, czym jest nowa ewangelizacja, do kogo jest skierowana, czemu służy, jak ją owocnie realizować i jak się do niej właściwie przygotować.

O nowej ewangelizacji mówi się dzisiaj w Kościele bardzo wiele. Pojęcie to nierzadko bywa nadużywane. Mamy pokusę nazywania nową ewangeli-

zacja przeróżnych działań duszpasterskich, społecznych, oświatowych czy charytatywnych. Ten brak precyzji pojęć jest bardzo niebezpieczny, rzutuje bowiem na praktykę duszpasterską. Nazywając nową ewangelizacją to, co nią nie jest, można z jednej strony uspokoić sumienie tłumacząc sobie: „my przecież ewangelizujemy”, z drugiej zaś można całe grupy ludzi wyłączyć z ewangelizacji, zwłaszcza tych, którzy do kościoła już nie przychodzą⁵.

Istnieje też obawa, że nową ewangelizację będziemy realizować za biurkiem i zamienimy ją na wielość sympozjów i sesji naukowych, a nie dotrzemy z Ewangelią do konkretnego człowieka. Grozi nam wciąż to, że ewangelizację uznamy za obowiązek tylko niektórych ludzi czy ruchów kościelnych, a nie każdej parafii, każdego duszpasterza, każdej osoby konsekrowanej i każdego świeckiego.

Wezwanie do nowej ewangelizacji nie wypływa z lęku przed zagrożeniami sekularyzmu, ale nade wszystko z mandatu misyjnego pozostawionego apostołom przez Chrystusa: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15). Specyfika nowej ewangelizacji odróżnia ją od zwykłych działań Kościoła oraz misji *ad gentes* skierowanej do ludzi, którzy jeszcze nie słyszeli o Chrystusie. Przymiotnik „nowa” nie odnosi się do kolejnych terenów misyjnych, ani do celów głoszenia Ewangelii. Cel jest zawsze ten sam: „kształtowanie dojrzałych wspólnot kościelnych, w których wiara ujawnia się i urzeczywistnia w całym swoim pierwotnym znaczeniu jako przyłgnięcie do osoby Chrystusa i do Jego Ewangelii, jako spotkanie i sakramentalna komunika z Chrystusem, jako życie w duchu miłości i służby”⁶.

„Główny problem związany z ewangelizacją w naszej diecezji (prawdopodobnie zresztą jak i gdzie indziej) – czytamy w *Instrumentum laboris* II Synodu Diecezji Siedleckiej – nie leży w takich czy innych środkach przekazu ani nawet w braku gorliwości ze strony duchownych czy katechetów, lecz w niewystarczającym zrozumieniu egzystencjalnego wymiaru Ewangelii – Dobrej Nowiny. Przede wszystkim za mało jest świadomości tego, że

Ewangelia jest obwieszczeniem nowego stylu życia, który staje się możliwy, gdy człowiek uwierzy tej Nowinie”⁷.

Ewangelizacja rozpoczyna się w momencie, gdy sami zaczynamy słuchać słowa Bożego i stajemy się mu posłuszni. Kto pragnie ewangelizować innych, najpierw sam musi być odbiorcą Ewangelii, doświadczyć w sobie jej mocy i przeżyć skuteczność jej działania we wspólnocie wiary. Tylko wówczas możemy zapalać innych, gdy sami doświadczamy płomienia Ducha Świętego. „Ewangelizować może tylko ten, kto sam poddał się i poddaje ewangelizacji, kto jest gotów dać się odnowić duchowo przez spotkanie i życiowe zjednoczenie z Jezusem Chrystusem”⁸.

Dlatego w nowej ewangelizacji pierwszoplanowym zadaniem jest re-ewangelizacja ochrzczonych. W praktyce oznacza to wprowadzenie ewangelizowanych w osobistą relację z Chrystusem. Nie tylko ze świadomością, że On umarł za mnie i zmartwychwstał, ale i z gotowością, by zaprzeć się siebie, wziąć swój krzyż i poddać Mu swoje życie.

Przekazywane w tej publikacji materiały obejmują treść referatów wygłoszonych na Pierwszym Diecezjalnym Kongresie Nowej Ewangelizacji w Siedlcach. Ponadto zostały tu dołączone świadectwa osób, które uczestniczyły w ewangelizacji Siedlec.

Ufamy, że niniejszy zeszyt posłuży nie tylko tym, którzy zaangażowani są w dzieło nowej ewangelizacji w ramach wspólnot i ruchów kościelnych, lecz będzie również pomocny duszpasterzom, osobom konsekrowanym i wiernym świeckim, którzy pragną zgłębić problematykę nowej ewangelizacji oraz istotę życia chrześcijańskiego, w jaki ona wprowadza.

¹ Zob. J. Kudasiwicz, *Nowa ewangelizacja po polsku*, „Homo Dei” 62 (1993) nr 4, s. 64.

² Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, Watykan 1988, n. 34; por. A. Brugnoli, *Una luce nella notte. Proposte di nuova evangelizzazione*, Milano 2007, s. 87-88.

⁷ II Synod Diecezji Siedleckiej. Żyjąc mocą chrztu. *Instrumentum laboris*, Siedlce 2012, s. 13.

⁸ Synod Biskupów. XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne. *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej*. *Lineamenta*, Watykan 2011, n. 22.

GŁĘBIJ WEJŚĆ W PERSPEKTYWĘ WIARY

Homilia na rozpoczęcie Roku Wiary, wygłoszona 11 października 2012 r. w katedrze siedleckiej do czytań: Ga 3,1-5; Łk 11,5-13.

Czcigodni Prezbiterzy, Księżę Wikariuszu Generalny, Księżę Wikariuszu Biskupi, wszyscy Księża Prałaci, Kanonicy – przedstawiciele Kapituły, Księża Dziekani, Proboszczowie, osoby konsekrowane, wszyscy wierni świeccy, alumni naszego seminarium, przedstawiciele władz i organizacji, delegacje parafialne oraz chorzy, cierpiący, którzy łączycie się z nami za pośrednictwem naszego radia.

1. Podwoje wiary są dla nas otwarte. Podwoje wiary to nie jakakolwiek brama, ale możemy powiedzieć: brama egzystencji człowieka. Są dwa sposoby życia człowieka: poza tą bramą (przed nią czy bez niej) i po przekroczeniu tej bramy wiary. Wejście przez nią nie oznacza jednak przejścia jakiegoś progu istniejącego poza sferą naszej egzystencji, lecz jest przekroczeniem progu istniejącego w nas samych. Chodzi więc o wejście w nową jakość egzystencji, byśmy inaczej mogli patrzeć na życie, inaczej myśleć, inaczej postępować. Konkretnie, byśmy mogli patrzeć na nasze życie oczyma wiary i w wierze przeżywać wszystko, co dokonuje się naszym życiem.

2. Rok Wiary, który dziś rozpoczynamy jest okazją, by dać się wprowadzać w tajemnicę Boga. Czytania liturgiczne, przeznaczone na dzisiaj, bardzo pomagają nam w rozumieniu roli wiary. Święty Paweł zwraca się do Galatów, którym głosił Ewangelię i którzy przez tę jego posługę otrzymali dar Ducha Świętego i weszli w nowy sposób życia, czyli przekroczyli podwoje wiary. Pisz do nich jednak gorzkie słowa upomnienia. Doszły bowiem do niego wiadomości, że chociaż wcześniej uwierzyli, teraz wracają do starego sposobu życia, do życia pod Prawem. Dlatego stawia im to mocne pytanie, z zawołaniem: „O, nierozumni Galaci! Któż was urzekł, was, przed których oczami nakreślono obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego?”

Święty Paweł odwołuje się więc do faktu, który w ich życiu stał się wydarzeniem zwrotnym, mianowicie do kerygmatu, kiedy to przed ich oczyma nakreślono obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego. Wówczas, dzięki

przepowiadaniu, Galaci uwierzyli i poznali nowy sposób życia z krzyżem Jezusa Chrystusa, który daje udział w mocy Ducha Świętego. Ale następnie, pod wpływem ludzi związanych z Prawem, tak zwanych *judaizantes* (żydujących, czyli tych, którzy chcieli, by chrześcijanie pochodzenia pogańskiego byli zobowiązani do zachowywania Prawa i do obrzezania), dali się od tego odwieść, przyjmując inne, pozornie lepsze sposoby oddania się Bogu przez wypełnienie uczynków Prawa.

Dlatego św. Paweł czyni niejako taki wyrzut: „Tak dobrze zaczęliście, kiedy daliście posłuch wierze, a teraz oddajecie się mentalności ciała. Inni ludzie zwiedli was i przeciągnęli na swoją stronę. Kończycie w ciele, czyli przez stawianie na swoje działanie, na swoją pobożność”. Pobożność, która zakłada, że przez swoje uczynki człowiek może zdobyć przychyłość Boga jest zniekształceniem prawdziwej pobożności – oddania się Bogu w wierze i przez wiarę. Poleganie na własnych uczynkach neguje darmową przychyłość Boga. To łatwo dzieje się w człowieku, gdy nie jest karmiony słowem Bożym. Święty Paweł mocno upomina Galatów: „Tak dobrze zaczęliście, a kończycie pokładaniem ufności w ciele”.

3. Wiara i dar Ducha Świętego – jak mówi św. Paweł – zaistniały w nas dzięki temu, że „daliśmy posłuch wierze”. Uwierzyliśmy temu, co w oczach pobożnych Żydów jest zgorszeniem i skandalem, a w oczach Greków głupstwem. Dla tych zaś, którzy wierzą temu przepowiadaniu, Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały staje się mądrością i mocą Bożą.

Niezależnie od tego, jaki był początek i jaki jest stan naszej wiary dzisiaj, ważne jest, czy w jakimś momencie naszego życia wyraźnie nakreślono przed nami obraz Chrystusa ukrzyżowanego, a my do Niego przyłgnęliśmy. Dalej ważne jest pytanie, czy dziś w Nim trwamy. Dlatego w kontekście rozpoczęcia Roku Wiary musimy stawiać sobie pytania o jakość naszej wiary. Musimy pytać siebie także o to, czy faktycznie mamy w sobie obraz Chrystusa ukrzyżowanego, czy też stale koncentrujemy się na kreowaniu swojego obrazu Boga, na tworzeniu własnych form pobożności; na ocenianiu swojej pobożności po tym, co uda nam się wykonać przed Panem Bogiem lub czego nam się nie uda zrobić. Natomiast może za mało odnosimy całe nasze życie i działanie do Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Nie chodzi o to, że uczynki i praktyki religijne nie mają znaczenia, ale o to, żebyśmy rozumieli, że to dzięki wierze otrzymujemy usprawiedliwienie i zbawienie. A wiara prowadzi nas do uczynków

większych niż działanie człowieka, wynikające z jego naturalnych zdolności. U Boga bowiem nie ma nic niemożliwego.

W Roku Wiary musimy sobie stawiać przede wszystkim pytanie o to, czy nasze życie, a więc nasze myślenie, działanie, podejmowane decyzje, są odnoszone do obrazu Chrystusa ukrzyżowanego. A może tylko nauczyliśmy się pewnych praktyk religijnych (chrzczymy dzieci, przyjmujemy sakramenty), a kiedy podejmujemy życiowe decyzje, kiedy kształtujemy nasze relacje z bliźnimi, nasza wiara nie zawsze jest adekwatna do tych praktyk. W konsekwencji z takiej wiary niewiele w naszym życiu wynika. Nie jest to wiara paschalna, czasem wprost zabobonna. Wiara zabobonna może odegrać jakąś rolę w życiu człowieka, ale tylko do pewnego stopnia, jako pewien punkt zaczepienia dla Boga, który woła człowieka przez Boga. Na takiej wierze nie można jednak poprzestać.

4. Apeluję do wszystkich, byśmy w Roku Wiary pytali się o jakość naszej wiary. Czy to jest wiara odniesiona właśnie do Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego? Czy też może jest to wiara pogan – wierzę na wszelki wypadek, chcę w jakiś sposób zapanować nad przyszłością, której się obawiam. Widzimy, jak często wielu członkom Kościoła zależy na obrzędach: żeby odbył się chrzest, żeby odbył się ślub, żeby odbyła się Pierwsza Komunia Święta. Wkłada się wiele wysiłku, by te obrzędy jak najbardziej urozmaicać na wzór uroczystości świeckich. Natomiast tak mało jest troski i wysiłku zmierzającego do tego, by wprowadzać w znaczenie sakramentów dla życia chrześcijanina, właśnie w ich wymiarze paschalnym. Zbyt mało jest też gotowości, by przez słuchanie słowa dać się wprowadzić w rozumienie i przyjmowanie prostych gestów sakramentalnych, które są nośnikami łaski i skutecznego działania Boga. Często wolimy pozostać przy naszym sposobie pojmowania i przeżywania przyjmowanych sakramentów, bronimy się przed tym, by wejść w wymiar wiary.

Trzeba więc odnowić naszą wiarę, zapytać o jej jakość, żebyśmy nie pozostali jedynie na płaszczyźnie obrzędowo-rytualnej. Często jesteśmy podobni do Galatów, którzy uwierzyli, a potem dali się sprowadzić do „normalnej” pobożności. Tymczasem Rok Wiary, który rozpoczynamy w czasie trwania Synodu Biskupów w Rzymie oraz naszego Synodu Diecezjalnego, jest po to, byśmy z bogactwa i prostoty wiary mogli jak najwięcej skorzystać.

5. W kantyku Zachariasza, który przed chwilą śpiewaliśmy w Liturgii słowa, ukazana została po krótko cała historia zbawienia – obietnice i działanie Boga, by ostatecznie doprowadzić ludzkość do przyjścia Mesjasza. Mamy tu niejako zwartą strukturę wiary. Najpierw jest interwencja Pana Boga, który nawiedził swój lud i wyzwolił. Celem tego działania Boga było wyrwanie nas z mocy nieprzyjaciół (z mocy grzechu), byśmy wyzwoleni mogli Mu służyć bez trwogi, żyć w świętości i pobożności przed Jego obliczem i dać poznać innym zbawienie; obwieszczać moc Ewangelii tym, którzy trwają w mroku i cieniu śmierci, by ta moc ich oświecała i prowadziła na drogę pokoju. Ostatecznie chodzi o wyzwolenie z logiki Prawa i o życie zgodne z Przymierzem, opartym na obietnicy danej Abrahamowi, a wypełnionej w Jezusie Chrystusie.

W Roku Wiary każdy z nas winien stać przed Bogiem, jak ten pukający do swego przyjaciela człowiek, żeby otrzymać od Niego pomoc. Ojciec daje przecież swoim dzieciom to, co dobre. I Bóg Ojciec tym, którzy Go proszą, być może o cokolwiek, ale szczerze, da Ducha Świętego – tego Ducha, który poprowadzi ich drogami wiary.

6. Zgodnie z życzeniem Ojca Świętego i zarządzeniem Penitencjarii Apostolskiej wyznaczyłem w naszej diecezji cztery kościoły, w których można będzie uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Są to: katedra siedlecka, sanktuarium bł. Męczenników Podlaskich w Pratulinie, sanktuarium Królowej Rodzin w Parczewie i kolegiata Przemienienia Pańskiego w Garwolinie. Szczegóły zostaną podane w odpowiednim dekreście.

Jako diecezja w Roku Wiary będziemy zarówno kontynuować zadania, które już rozpoczęliśmy, jak i podejmować nowe. W te działania wpisuje się Pierwszy Diecezjalny Kongres Ewangelizacyjny, który odbędzie się w najbliższych dniach. Dziś rozesłem ewangelizatorów, którzy jutro będą ewangelizować na ulicach Siedlec. Po raz kolejny gorąco zapraszam do tego, by kontynuować program „Chrzest w życiu i misji Kościoła”. Odnosi się on bowiem do wiary związanej z chrztem. Podobnie podejmijmy pracę w zespołach synodalnych, parafialnych oraz ponadparafialnych. W każdym roku będzie pięć synodalnych spotkań tematycznych. W tym roku będziemy rozważać rzeczywistość Kościoła w odniesieniu do różnych aspektów naszego życia. Zachęcam, by korzystać z celebracji słowa Bożego tu w katedrze, a także celebrować to słowo w parafiach, przynajmniej podczas tych pięciu niedziel synodalnych. W tym celu będą opracowane

odpowiednie materiały. W działania związane z Rokiem Wiary wpisuje się także otwarcie Diecezjalnej Szkoły Katechistów Parafialnych, w której będą uczestniczyły osoby świeckie, by potem wspomagać duszpasterzy w prowadzeniu katechez dla dorosłych. W treści Roku Wiary wpisuje się formacja katechumenalna, proponowana przez Ruch Światło-Życie i przez Drogę Neokatechumenalną. Zachęcam do tego, żeby z tego skorzystać.

7. Drodzy w Chrystusie Panu, przed nami jest konkretna propozycja odnowienia naszej wiary. Mamy tyle różnych narzędzi, środków i okazji do tego, żeby głębiej wejść w rzeczywistość wiary. Przejść przez tę bramę wiary oznacza przełamać samego siebie, pozwolić kształtować siebie tak, by zacząć patrzeć na życie wzrokiem, który daje nam Pan Bóg, na podobieństwo tego, co stało się z Abrahamem. Chodzi o to, żebyśmy widzieli i doświadczali tego, że w tym naszym życiu, które często jest tak bardzo utrudzone, doświadczane, w którym jest cierpienie i śmierć, Bóg rzeczywiście czyni wszystko dobrze. Bóg wszystko w naszym życiu przewidział i prowadzi nas do dobrego celu. Tak więc niech przeżywanie tego Roku, przeżywanie tego przechodzenia przez bramę, ubogaci każdego z nas indywidualnie i uczyni nas wspólnotą wiary. Amen.

ks. dr Robert Skrzypczak

IDEA I SENS NOWEJ EWANGELIZACJI

„Staliśmy się krajem misyjnym. I powinniśmy wyciągnąć wnioski z tej wiedzy” – mówił niemiecki jezuita, o. Alfred Delp¹, stracony przez nazistów w 1945 roku za działalność opozycyjną wobec Hitlera. Podobnie o swej ojczyźnie jako o kraju misyjnym zaczęli mówić w tym samym okresie kapłani francuscy². Zaraz po wojnie wyrażenie „L'Eglise en état de Mission” pojawiło się na sympozjum poświęconym misji we Francji w 1947 r. i zostało zaproponowane przez ojca Dominique Chenu, a podjęte w dalszej kolejności przez kard. E. Suharda oraz kard. M. Feltina³. Dwa lata później ks. Karol Wojtyła, po powrocie z Italii i Francji, opublikował w „Tygodniku Powszechnym” artykuł *Mission de France*, dołączając doń kolejny tekst zatytułowany *Katolicyzm uporcu*, zaprezentowany opinii publicznej dopiero w 2002 roku, w których zwracał uwagę na fakt „pewnego wykańczania się, wygasania złóż życia chrześcijańskiego” albo też „katolicyzmu oderwanego od właściwych sobie źródeł życia nadprzyrodzonego”⁴.

W takiej sytuacji zachodzących z zawrotną prędkością zmian Kościół jest postawiony wobec alternatywy: albo zgodzi się na sukcesywne wytracanie znaczenia we współczesnym obiegu opinii, ograniczając się jedynie do zarządzania i obrony aktualnego stanu posiadania, albo też okaże siłę przekonania co do tego, że powierzona mu Ewangelia Chrystusa jest w stanie budzić nowych chrześcijan także w postnowoczesnym świecie. Dylemat jest okrutnie prosty: przygotowywać nowych misjonarzy czy zrezygnować z nich? Kościół postawi w swej najbliższej przyszłości na misję czy na dymisję?

¹ A. Delp, *Vertrauen zur Kirche*, w: *Gasammelte Schriften*, I: *Geistliche Schriften*, pod red. Romana Bleisteina, Frankfurt a. M. 1982, s. 280.

² Kard. Feltin powiedział: „C'est l'Eglise tout entiere qui doit se mettre en état de mission”; cyt. za: L. A. Rétif, *Pour une Eglise en état de Mission*, Paris 1961, 107, przypis 1.

³ K. Wojtyła, *Mission de France*, „Tygodnik Powszechny” 9 (1949), w: K. Wojtyła, *Aby Chrystus się nami posługiwał*, Kraków 1979, 7–15; tenże, *Katolicyzm uporcu*, „Tygodnik Powszechny” 20 (19.05.2002), 1. 8.

⁴ K. Wojtyła, *Katolicyzm uporcu*, 8.

Trzy drogi

Sobór Watykański II stwierdził, że ewangelizacja stanowi pierwszą posługę Kościoła⁵. Wiąże się ona z zadaniem, aby głosić Jezusa Chrystusa wszystkim narodom i pokoleniom oraz na różne sposoby. Jan Paweł II wyjaśniał, że jedna misja Kościoła musi przybierać dziś wieloraką postać ze względu na okoliczności, w jakich się urzeczywistnia⁶. Wyróżniał on w związku z tym „trzy sytuacje”, jakby trzy drogi ewangelizacji: pierwszą ewangelizację, czyli głoszenie Ewangelii wśród narodów (*ad gentes*), nową ewangelizację oraz działalność duszpasterską, można by rzec, „klasyczną”, spełnianą pośród dojrzałych członków Kościoła.

Ewangelizacja *ad gentes*, nazywana też „pierwszą ewangelizacją”⁷ oznacza „pierwsze głoszenie Ewangelii, które prowadzi do nawrócenia”⁸. Jej adresatem są osoby, grupy i środowiska, gdzie Chrystus nie dotarł jeszcze w postaci przepowiadania Ewangelii, w związku z tym Kościół nie zapuścił jeszcze korzeni⁹. Obszarem misyjnym dziś staje się wielkie miasto, miejsce, gdzie pojawiają się nowe wzorce życiowe, formy kultury i wzajemnych odniesień. Tam pojawia się zjawisko *wykorzenia*, zderzanie się różnych religii i mentalności, nędza fizyczna i moralna oraz anonimowość. Tam też żyje wzrastająca liczba *niewierzącej młodzieży*. „Jest oczywiste – zauważa Papież – że zwykłe środki duszpasterskie już nie wystarczają [...]. Kościół winien ich wciągnąć w krąg swej troski apostoelskiej”¹⁰.

Jest jeszcze inny teren „misyjny”, który domaga się misjonarzy przynoszących Chrystusa i Jego naukę. Papież nazywa go „współczesnymi areopagami”. Nawiązuje do ateńskiego Areopagu, który w starożytności był ośrodkiem kultury ludzi wykształconych, miejscem wymiany myśli, twórczości, wykuwania opinii i oddziaływania na styl myślenia innych. W tym miejscu św. Paweł spotyka się z odrzuceniem głoszonej prawdy o Chrystusie, nie wprost i z udziałem przemocy, jak w innych miejscach, ale po-

przez zlekceważenie, nie wzięcie pod uwagę. Niemniej na areopagu wiara w Chrystusa przyjęła się w sercach pojedynczych osób, rozpoczynając stopniowy proces ewangelizacji kultury europejskiej. Ważna okazała się postawa Apostoła Narodów, który gorliwość głoszenia Ewangelii połączył z językiem odpowiednim i zrozumiałym w tym środowisku. Dziś areopag „można uznać za symbol nowych miejsc, w których należy głosić Ewangelię”. Należy zatem w tym celu wstąpić na współczesne areopagi, którymi są: *szkoła i uniwersytet, środowiska kultury twórczej oraz środki masowego przekazu*. Zwłaszcza świat mass mediów wydaje się istotny, bowiem w epoce globalnej wioski dla wielu właśnie one nabierają znaczenia głównych narzędzi informacji i formacji, przewodnika, autorytetu i inspiratora.

Jan Paweł II zwrócił też uwagę na inne zjawisko. Mianowicie w krajach o chrześcijaństwie dawnej daty wielu ochrzczonych utraciło już żywy sens wiary i wprost przestało uważać się za członków Kościoła. Jakby na mapie terenów duszpasterskiego oddziaływania Kościoła pojawiły się *białe plamy post-chrześcijaństwa*¹¹. Dobrobyt materialny i mentalność konsumencka wywołały zjawiska sekularyzmu i dechrystianizacji. Tym poważniejsze to zjawisko, że przybiera postać masowego *zobojętnienia religijnego*, w którym człowiek zaczął żyć tak, jak gdyby Bóg nie istniał. Wiara chrześcijańska traci swą siłę oddziaływania w najistotniejszych momentach ludzkiej egzystencji, takich jak narodziny, cierpienie, śmierć. Odrzucona jako nieprzydatna, zaczęła ustępować miejsca zjawiskom *powracającego pogaństwa*: zainteresowaniu magią, okultyzmem, zabobonem, myśleniu fatumistycznemu czy też kwitującym sektom o nastawieniu synkretycznym bądź millenarystycznym. Te miejsca, a zwłaszcza ludzie je zamieszkujący poddani powyższym procesom, wymagają „nowej ewangelizacji”¹². Nowa ewangelizacja jest pojęciem przyjętym i rozpowszechnionym przez Jana Pawła II. Wcześniej nie pojawiała się w żadnych dokumentach.

⁵ Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* 12; Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes*, 2.

⁶ Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 41.

⁷ Określenie używane przez Pawła VI w adhortacji *Evangelii nuntiandi*, 52.

⁸ Jan Paweł II, *Catechesi tradendae*, 19; por. *Reconciliatio et poenitentia*, 1; *Veritatis splendor*, 8.

⁹ Por. Sobór Watykański II, Dekret *Ad Gentes*, 6; por. Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 33; Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, 18-20.

¹⁰ Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 37.

¹¹ *Redemptoris missio*, 33; 37; *Christifideles laici*, 4; 34; por. Sobór Watykański II, Konst. *Gaudium et Spes*, 7.

¹² *Christifideles laici*, 4: „zjawisko dechrystianizacji, które występuje w narodach o dawnej tradycji chrześcijańskiej i domaga się bezzwłocznie nowej ewangelizacji”; *Christifideles laici*, 34: „nadszedł czas nowej ewangelizacji [...] jedynie nowa ewangelizacja może zapewnić rozkwit czystej i głębokiej wiary”; *Pastores dabo vobis*, 2: „absolutna konieczność, by nowa ewangelizacja znalazła w kapłanach nowych zwiastunów Dobrej Nowiny”; *Pastores dabo vobis*, 10; 82; *Veritatis splendor*, 106-108; *Redemptoris missio*, 2; 3; 30; 32; 33; 86.

Po raz pierwszy o nowej ewangelizacji Ojciec Święty wspomniał 9 czerwca 1979 r. w Krakowie-Nowej Hucie: „od krzyża w Nowej Hucie zaczęła się nowa ewangelizacja: ewangelizacja drugiego Millennium”¹³. Oficjalnie rzucił jako wezwanie do niej podczas Rady Konferencji Episkopatów Ameryki Łacińskiej (CELAM) w Port-au-Prince na Haiti dn. 9 marca 1983 r. Szeroko też omówił problematykę nowej ewangelizacji podczas VI synodu Biskupów Europy (Rzym, 7-11.10.1985r.). Samo pojęcie prawdopodobnie padło po raz pierwszy w 1968 r. podczas II Konferencji Episkopatów Ameryki Łacińskiej w Medellin.

Nowa ewangelizacja nie oznacza „nowej ewangelii”, jakiejś nowej jej wersji z odciętymi tymi elementami, które wydają się trudno przyswajalne dla współczesnej mentalności. Nowość nie odnosi się do treści, która jest niezmienna. Jest formą zaproponowania jeszcze raz całej Ewangelii o zbawieniu w odnowiony sposób: z *nową gorliwością, nowymi metodami oraz nowym językiem*¹⁴. „Musimy na nowo rozniecić w sobie pierwotną gorliwość i pozwolić, aby udzielił się nam *zapach apostołski* przepowiadania, jakie wzięło początek z Pięćdziesiątnicy”¹⁵.

Nowej ewangelizacji nie wolno traktować jako suplementu do rutynowych obowiązków duszpasterskich. Chodzi o nową perspektywę, której domaga się wysiłek pastoralny Kościoła. O pewien wspólny mianownik przebiegający przez wszystkie obszary pracy w Kościele. Opór mentalny, wyrażający się niejednokrotnie w stwierdzeniu: „Nie potrzebujemy czegoś podobnego, w naszej parafii wszystko działa bez zastrzeżeń”, wynika z nadziei na przetrwanie jak najdłużej w tej sytuacji, jaką mamy. Klarowny znak *wygodnego drobnomieszczństwa*, jakie zdołało ogarnąć nasza rutynę działania i myślenia, które nie pomaga dostrzec epokowe zmiany, jakie ogarniają cały świat wokół budynków parafii. Mija bezpowrotnie pewien rodzaj chrześcijaństwa, który niektórzy nazywają konstantyńskim, albo masowym, charakteryzujący się *całkowitą kościelną socjalizacją*, w tym znaczeniu, że stawanie się chrześcijaninem, jak i włączenie do Kościoła przebiega automatycznie, z urodzenia. Coraz mniej możemy liczyć na sku-

teczność tego modelu niejako naturalnie łączącego Kościół ze społeczeństwem czy z państwem. Ten tradycyjny *model katolicyzmu dziedzicznego* okazuje się coraz mniej trwały i nie daje już żadnych gwarancji na skuteczność przekazywania wiary przyszłym pokoleniom.

Kościół grzeszy brakiem rozeznania, jeśli nadal zamierza zakładać z góry, że wszyscy jego formalni członkowie wiedzą, na czym polega życie Ewangelią oraz elementarna wiedza katechizmowa. Każde nowe pokolenie musi niejako rozpoczynać od nowa, będąc uczone podstaw wiary i przynależności kościelnej. Kardynał Kurt Koch na konferencji zorganizowanej dwa lata temu w Instytucie Waltera Kaspera wyraził to następująco: „Ponieważ nie możemy więcej w naszym zachodnim społeczeństwie żyć z zamkniętymi oczami wobec wyzwań misyjnych, musimy dostrzec szansę duszpasterską w ponownym odkryciu katechumenatu. Jego przywrócenie okazuje się *kwestią życia i przeżycia* także w odniesieniu do tradycyjnych Kościołów”¹⁶

Przywrócić katechumenat

Karol Wojtyła, po powrocie z Francji w 1952 roku napisał tekst *Katechumenat XX wieku*¹⁷, w którym zadał pytanie, na czym polegała siła Kościoła pierwszych wieków, a na czym polega słabość współczesnego chrześcijaństwa. Nawiązując do wczesnochrześcijańskiej praktyki katechumenatu, wskazywał na *duszpasterski geniusz Kościoła* polegający na świadomości, iż życie Ewangelią jest możliwe jedynie wtedy, gdy jest mocno zanurzone w żywą obecność i działanie Boga. Temu zakorzenieniu egzystencji człowieka w nowej naturze Chrystusa miała służyć inicjacja chrześcijańska. Według autora Kościół – poddany w Polsce planowej ateizacji w warunkach komunizmu, na zachodzie zaś Europy nękany galopującą laicyzacją życia w wielkich anonimowych miastach – potrzebuje odnowionej liturgii i odświeżonego duszpasterstwa. Potrzebuje *nowego katechumenatu* na miarę wyzwań XX wieku.

¹⁶ K. Koch, Missione o di-missione della chiesa? Sfide lanciate a una nuova evangelizzazione, w: W. Kasper, G. Augustin (red.), *La sfida della nuova evangelizzazione. Impulsi per la rivitalizzazione della fede*, Queriniana, Brescia 2012, s. 53, por. Deutchen Bischöfe, „Zeit zur Aussaat”. *Missionarisch Kirche sein*, Bonn 2000.

¹⁷ K. Wojtyła, *Katechumenat XX wieku*, „Znak” 34 (1952), s. 287-296; w: tenże, „*Aby Chrystus się nami posługiwał*”, wybór i układ J. Hennelowa, Wyd. Znak, Kraków 2009, s. 431-442.

¹³ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w sanktuarium Krzyża Świętego w Mogile-Nowej Hucie (9.06.1979)*, w: *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, Poznań-Warszawa 1979, s. 195.

¹⁴ *Christifideles laici*, 18; *Veritatis splendor*, 106; *Ecclesia in America*, 6; *Ecclesia in Oceania*, 18.

¹⁵ *Novo millennio ineunte*, 40.

Dziesięć lat później, już jako młody krakowski biskup uczestniczący w Soborze Watykańskim II, w pierwszym przemówieniu w auli soborowej, zabierając głos w dyskusji wokół projektu konstytucji o liturgii, Wojtyła postulował zastosowanie logiki inicjacji chrześcijańskiej, nie tylko jako metody przygotowania ludzi do chrztu, ale jako klucz do odnowionego duszpasterstwa. „Inicjacja nie dokonuje się – mówił - przez sam tylko chrzest, ale i przez katechumenat, kiedy człowiek dorosły jest przygotowywany do kierowania całym swym życiem w sposób chrześcijański”. I wyjaśniał: „Takie rozszerzenie pojęcia «inicjacji chrześcijańskiej» powinno mieć wielkie znaczenie szczególnie w naszych czasach, kiedy nawet ludzie ochrzczeni nie są wystarczająco wprowadzeni [*initiati*] w całą prawdę życia chrześcijańskiego”¹⁸. Efektem tego było życzenie Soboru, iż „należy przywrócić wielostopniowy katechumenat dorosłych, pozostawiając wprowadzenie go w życie uznaniu ordynariusza miejsca”¹⁹ oraz synodu biskupów z 1987 roku, postulującego „katechezę osób ochrzczonych prowadzoną w formie katechumenatu”²⁰.

W Kościele pierwotnym katechumenat stanowił podstawową drogę stania się chrześcijaninem oraz inicjacji eklezjalnej. Kandydaci do chrztu musieli odbyć przynajmniej trzyletni kurs poznania wiary judeochrześcijańskiej i życia zgodnie z nią we wspólnocie. Ważny jest fakt, że stawanie się chrześcijaninem łączyło się z przeżywanym etapami procesem oczyszczenia i nawrócenia, co wynikało z przekonania, że życie po chrześcijańsku nie jest automatycznym skutkiem przyjęcia chrztu, ale że trzeba się go nauczyć i wypraktykować. Św. Ambroży inicjację w wiarę porównywał do *przygotowania chleba*. Jak ziarna rozproszone po polu należy zebrać, zemleć na mąkę, wymieszać z wodą i drożdżami, po czym wypiec w ogniu, tak też katechumeni potrzebują przejść okres trudu przygotowania przedchrzcielnego, aby zostać zanurzonymi w wodach chrztu i poprzez ogień Ducha Świętego uformować jedno ciało Chrystusa, to jest Kościół.

Jednakże wraz z przełomem konstantyńskim, to znaczy uznaniem

chrześcijaństwa za religię dominującą w państwie, instytucja katechumenatu się załamała. Jak zauważył Heribert Mühlen, „miejsce pełnego katechumenatu przeznaczonego dla nie ochrzczonych zajęła *edukacja dzieci już ochrzczonych*”²¹. Podczas, gdy wcześniej inicjacja poprzedzała sakramenty, po przełomie konstantyńskim celebrowanie sakramentu rozpoczynała wszystko, natomiast wprowadzenie w wiarę dokonywało się *już po chrzcie* w oparciu o trójnóg: rodzina, szkoła i lekcje religii. Dziś sytuacja uległa odwróceniu. Jak stwierdził Benedykt XVI, wielu chrześcijan znajduje się „na etapie katechumena” – i w związku z tym „musimy uwzględnić to na poważnie w naszym duszpasterstwie”²². W aktualnej sytuacji tradycyjne metody przekazu wiary, wypracowane w przeciągu stuleci, w oparciu o rodzinę, parafię i szkołę coraz bardziej tracą skuteczność, o ile nie wyczerpały wszystkich swych możliwości. Wiele rodzin utraciło zdolność utrzymania w Kościele swych dzieci, także i w szkole przekazywanie wiary stało się sprawą coraz bardziej skomplikowaną, tak iż duszpasterskie wysiłki podejmowane w parafii w wielu przypadkach nie mogą liczyć na żadne wsparcie ze strony tamtych środowisk.

Pomimo tych trudności, to sakramenty, a nie ewangelizacja nadal zajmują centralne znaczenie w naszych duszpasterstwach. Kościół będzie w stanie zaradzić sytuacji galopującej sekularyzacji tylko w przypadku, gdy tradycyjny sposób wtajemniczenia w wiarę powróci do swej oryginalnej, katechumenalnej postaci, opartej o priorytet przepowiadania. Według francuskiej socjolożki Danielle Hervieu-Leger, już tylko nieliczni katolicy zasilają kategorię „wierzących praktykujących”, cała przeważająca reszta nie jest już chrześcijańska, a co najwyżej aspiruje do bycia taką. Brak im elementarnego przekonania co do prawd wiary i zasad postępowania w zgodzie z Ewangelią. Podobni są raczej do poszukiwaczy powodów i argumentów, które by ich do tego skłoniły. Ich szansa stania się wierzącymi uczniami Chrystusa jest ściśle zależna od *szczęścia napotkania* w ich otoczeniu autentycznej osobowości czy wspólnoty chrześcijańskiej.

Ta sytuacja wymaga od nas, aby w naszym działaniu – jak mówi kard.

¹⁸ Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II, Typis Polyglottis Vaticanis, Città del Vaticano 1970, vol. I, pars. II, s. 314–315, n. 13, w. R. Skrzypczak, *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II. Zbiór wystąpień*, Centrum Myśli Jana Pawła II, Warszawa 2011, s. 180–181.

¹⁹ Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum concilium*, 64.

²⁰ Jan Paweł II, *Christifideles laici*, 61.

²¹ H. Mühlen, *Kirche wächst von innen. Weg zu einer glaubensgeschichtlich neuen Gestalt der Kirche. Neubestimmung des Verhältnisses von Kirche und Gesellschaft*, Paderborn 1996, s. 97.

²² J. Ratzinger, *40 Jahre Konstitution über die Heilige Liturgie. Rückblick und Vorblick*, „Liturgisches Jahrbuch” 53 (2003), s. 218.

Walter Kasper – „przeważało duszpasterstwo słowa nad duszpasterstwem sakramentu”²³. A to wymaga „zmiany paradygmatu”, to znaczy udzielanie sakramentów nie może być dłużej wiodącym elementem duszpasterstwa. Jego miejsce winien zająć „duszpasterski priorytet ewangelizacji”, skoncentrowany nie na zakładaniu z góry, a raczej na budzeniu wiary w ludziach²⁴.

Wymiary nowej ewangelizacji

Jak należy ewangelizować dzisiaj? Z ewangelicznych opisów nadania Kościołowi przez Jezusa mandatu misyjnego – czyli misyjnego ukierunkowania egzystencjalnego doświadczenia zetknięcia się uczniów z Chrystusem zmartwychwstałym – wylania się kilka istotnych elementów: chrześcijanie mają *iść na cały świat*, czynić z ludzi *uczniów Zbawiciela*, udzielać im *chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego* oraz *uczyć ich wypełniania* wszystkiego, co Jezus przykazywał. Można w związku z tym wyróżnić cztery podstawowe wymiary misyjnej dynamiki Kościoła, w tym nowej ewangelizacji: wymiar misyjny, duszpasterski, liturgiczny oraz profetyczny. Są one ściśle ze sobą związane, bo opisują tę samą rzeczywistość przekazu wiary.

Wymiar misyjny

Cechą istotną posłania uczniów na świat jest jego uniwersalność, i to w podwójnym znaczeniu. Ewangelia św. Mateusza zdaje się wyraźnie podkreślać, że *powołanie misyjne* dotyczy wszystkich wyznawców Chrystusa; wszyscy oni winni zachowywać się jak misjonarze. Ponadto uniwersalność tej misji podkreśla fakt, że jej *adresatem* są wszystkie narody, wszyscy mieszkańcy ziemi. Bóg chrześcijański nie jest Bogiem chrześcijan, ale wszystkich ludzi. Dlatego też ewangelizacja jest wskaźnikiem żywotności wiary. Wierzący nie powinien pozostawać na miejscu, ale *iść tam*, gdzie go posła Zmartwychwstały. Kościół misyjny nie może być *Kościółem statycznym*, dobrze urządzonym i wygodnie zainstalowanym na tym świecie. Osoby, które doświadczyły czegoś pięknego i ważnego nie potrzebują być specjalnie zachęcane czy stymulowane do opowiedzenia o tym. Z obfitości serca mówią usta. Reakcja misyjna jest *odpowiedzią na miłość* zaznaną u Boga. Toteż ewangelizowanie jest kwestią miłości.

Do kogo jesteśmy posłani w pierwszym rzędzie? Do ludzi, którzy nie

wierzą w Boga, a mimo to *szukają Go* w głębi serca. Do nich dołącza się coraz bardziej wzrastająca liczba osób, dla których świat religijny jest obcy, natomiast nie są obce *cierpienia i dylematy egzystencji*: skąd się wziąłem? dokąd zmierzam? kim jestem? dlaczego muszę cierpieć? dlaczego muszę umrzeć? dlaczego się boję? Można powiedzieć, że *poszukiwanie znaków świętości w świecie* coraz to dramatyczniej zsekularyzowanym i zdesakralizowanym przybiera nieraz postać obsesji. To wielkie pole działania dla ewangelizacji. Im mocniej ludzie uczuciowo przywiązują się do środowisk, które w zamian oferują im nędzne, połowiczne, nieraz wręcz głupie rozwiązania, tym bardziej przekonująco brzmią słowa twórcy teatru absurdu Eugène Ionesco: „Przydałaby się jakaś super-burza. Bo czym jest religijność bez świętości? Nic nam nie pozostaje, nic trwałego. Wszystko się chwieje. Potrzebujemy *osiąść na jakiejś skale*”²⁵. Taką solidną skałą chrześcijanin znajduje nie w jakimś szeroko rozumianym, rozmytym sacrum, ale w konkretnej osobie żywego Boga. Tymczasem ludzie żyją tak, jakby Boga nie było, albo też mają wyobrażenie deistyczne o Bogu, którego ani nie kochają, ani też się nie obawiają. Ewangelizacja sprawia, że ten odległy Bóg przybliży się, pokazuje swą twarz, objawia się i zmierza do przejścia w żywe doświadczenie osoby zaproszonej do wiary.

Wymiar duszpasterski

Polega on na przeprowadzaniu ludzi ze stanu *obojętnych obserwatorów* czy też *klientów* doczesnych dóbr duchowych do stanu uczniów. Podobnie postępował Jezus z ludźmi, którzy podążali za Nim z ciekawości bądź z bólu istnienia. Wówczas to, jak wskazuje ewangelia św. Łukasza, Jezus przyciągał ich ku Sobie poprzez modlitwę, najpierw Swą własną, a potem tą, której ich nauczył. Początkiem Kościoła była wytrwała modlitwa Zbawiciela. Także dziś pozyskiwanie uczniów Jezusowi musi przechodzić poprzez wysiłek modlitwy. Nowa ewangelizacja wymaga odnowionej modlitwy: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 37-38). Tylko niezmodowana modlitwa pozwoli nam na świadomość, że *to nie my* pozyskujemy nowych uczniów Panu, ale to Bóg sam ich szuka i powołuje, posługując się naszymi dobrymi, choć wątpliwymi chęciami. Zwracał na to uwagę kardynał Kasper, mówiąc, że skuteczność nowej ewangelizacji zależeć będzie

²³ W. Kasper, *Wort und Sakrament*, w: tenże, *Glaube und Geschichte*, Meintz 1970, s. 310.

²⁴ Tenże, *La Chiesa di Gesù Cristo. Scritti di ecclesiologia*, Queriniana, Brescia 2011, s. 196.

²⁵ E. Ionesco, *Antidoti*, Spirali, Milano 1988, s. 158n.

od tego, czy zdoła przeobrazić się w nową szkołę modlitwy²⁶. Tylko *widząc Kościół, który się modli*, osoby objęte ewangelizacją nie poczują się przedmiotem indoktrynacji czy akwizycji. Głoszenie Chrystusa jest czynnością ludzi wolnych, odwołująca się do wolności innych. „Nie narzucamy nikomu naszej wiary. Podobny prozelityzm byłby zaprzeczeniem chrześcijaństwa. Wiara może rozwijać się jedynie *w sposób wolny*. I do ludzkiej wolności zwracamy się z zaproszeniem do otwarcia się na Boga, szukania Go i słuchania tego, co chce powiedzieć”²⁷.

Celem misji Jezusa jest budowanie komunii ludzi z Bogiem oraz pomiędzy sobą. Nikt nie może stać się uczniem Zbawiciela w pojedynkę, ale zawsze wewnątrz Bożej rodziny, jaka Jezus powołał do istnienia i do jakiej przynależą ci wszyscy, którzy decydują się iść za Nim. Tertulian pisał, że samotny chrześcijanin nie jest chrześcijaninem, bo wiara w Zmartwychwstałego wzrasta jedynie w łonie wspólnoty chrześcijańskiej. W każdym razie ważnym celem nowej ewangelizacji jest pojawienie się *talmidim* – uczniów Chrystusa. „Bycie uczniem i misja to dwie strony tego samego medalu. Kiedy uczeń zakocha się w Chrystusie, nie będzie w stanie nie głosić światu, że tylko Tamten zbawia (por. Dz 4, 12). Uczeń bowiem wie, że bez Chrystusa nie ma ani światła, ani nadziei, ani miłości, ani przyszłości”²⁸.

Wymiar liturgiczny

Nakaz udzielania chrztu pochodzi od samego Zbawiciela. Nie możemy jednakże – jak usiłowałem to już powyżej wykazać – powracać do praktyki udzielania chrztu w konwencji duszpasterstwa masowego, tak odległej od praktyki Kościoła pierwszych wieków. Chrzest stanowił tam liturgiczne i sakramentalne zwieńczenie długiego przygotowania, obejmującego proces nawrócenia i oczyszczenia, znajdujący swój wyraz w gotowości ze

²⁶ W. Kasper, *Neue Evangelisierung als theologische, pastorale und geistliche Herausforderung*, w: tenże, *Das Evangelium Jesu Christi (Gesammelte Schriften V)*, Freiburg I, Br. 2009, s. 289.

²⁷ Benedykt XVI, *Homilia podczas mszy św. w München-Riem* (10 września 2006 r.), w: *Insegnamenti di Benedetto XVI*, II/2, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2007, s. 234.

²⁸ Benedykt XVI, *Punti fermi di un programma pastorale calato nell'oggi e proiettato verso il domani*, w: *Insegnamenti di Benedetto XVI*, III/1, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2008, s. 861.

strony osoby chrzczonej do świadomego wyrzeczenia się szatana i jego dzieł. Wiemy z doświadczenia Kościoła jerozolimskiego, że kandydat do chrztu u wejścia do kościoła zwracał się w kierunku zachodnim, aby czterokrotnie wyrzec się związków z diabłem i dotychczasowymi złymi czynami. Następnie odwracał się ku wschodowi, wyznając swą wiarę w Boga Ojca, w Syna Bożego i w Ducha Świętego. To przekierowanie z zachodu na wschód było liturgiczną ekspresją tego, czym jest nawrócenie: przemianą własnego życia i odnalezieniem nowego zorientowania ku powstającemu światłu żyjącego Zwycięzcy śmierci. Chrzest łączył się zatem z *radykałnym przełomem w życiu*.

Wszystko to oznacza, że nowa ewangelizacja potrzebuje zasymilowania w siebie formy wczesnochrześcijańskiego katechumenatu, gwarantującego człowiekowi *warunki powolnego dojrzewania* w nim tej postaci działania Chrystusa, którą nazywamy nowym człowieczeństwem. Czego sakramentalnym wyrazem jest *wyłonienie się z wód chrztu*, byciem zrodzonym do nowego sposobu życia w tajemnicy paschalnej Chrystusa. Ponadto, w nowej ewangelizacji można przepowiadać i oczekiwać nawrócenia tylko wówczas, gdy Kościół z bezkształtnej masy anonimowego tłumu przemieni się w postać *gościnnej, życzliwej wspólnoty*, która jak matka użycza *swego łona*, aby nowy chrześcijanin mógł wzrastać i nabierać cech dojrzałości. Nie da się ewangelizować tylko słowami. „Ewangelia stwarza życie, stwarza wspólnotę w drodze. Nawrócenie o charakterze indywidualnym pozbawione jest treści”²⁹ – tłumaczył kardynał Ratzinger.

Warto dodać jeszcze jeden szczegół: nowa ewangelizacja, jeśli ma być drogą wtajemniczenia w życie z Bogiem, potrzebuje posłużyć się mistagogią. W pierwotnym katechumenacie rozróżniano *katechezę dogmatyczną* oraz *katechezę mistagogiczną*. Pierwsza była stosowana *przed chrztem* jako forma wprowadzenia w treść wiary chrześcijańskiej. Wówczas nie mówiło się wiele o znakach sakramentalnych i samej liturgii. Przychodził na to czas po Wigilii Paschalnej, a więc jako zwieńczenie całego wysiłku inicjacji w wiarę. Stosując mistagogię wyjaśniano nowoochrzczonego znaczenie i egzystencjalny sens czynności liturgicznych dopiero co przeżytych. Słynny niemiecki liturgista Michael Kunzler wyjaśnia: „Starano się objaśnić

²⁹ J. Ratzinger, *La nuova evangelizzazione*, w: A. Russo, G. Coffele (red.), *Divinarum rerum notitia. La teologia tra filosofia e storia. Studi in onore del Cardinale Walter Kasper*, Roma 2001, s. 510.

święte znaki, zastosowane w odniesieniu do słuchaczy, lecz w taki sposób, aby objaśnienia te odpowiadały nieustannym i żywo wyrażanym przez tamtych przejawom radości z zaznanych cudów. Tylko w taki sposób święte obrzędy mogły być przyswajane jako rodzaj duchowego przeżycia. Po takich mistagogicznych wyjaśnieniach dla nowo ochrzczonych sam chrzest, jak i pierwsza sprawowana eucharystia stawały się czymś drogim i bliskim. Na własnej skórze doświadczali oni w tychże świętych czynnościach zbawczego działania samego Boga³⁰. Grecki teolog Nissiotis dodaje: „Nie może istnieć żaden wysiłek misyjny bez liturgicznej skuteczności”³¹.

Eucharystia – jak nauczył Sobór Watykański II – zakłada wiarę w uczestnikach³². Należałoby w związku z tym *poszerzyć zakres działań liturgicznych* Kościoła dla potrzeb nowej ewangelizacji i w zgodzie z logiką inicjacyjną o celebrowanie typu prekatechumenalnego czy katechumenalnego w postaci liturgii Słowa Bożego, aby – jak zwrócili na to biskupi niemieccy – nie trzeba było odpowiadać na wszystkie oczekiwania i zapotrzebowania religijne wiernych wyłącznie sakramentami³³. Konieczne wydaje się zatem, na potrzeby nowej ewangelizacji, przywrócenie wczesnochrześcijańskiej praktyki *disciplina arcani*, w zgodzie z którą katechumeni brali udział we wspólnych celebracjach Słowa, lecz na samą część sakramentalną mszy świętej, podczas której śpiewano Credo oraz składano ofiarę eucharystyczną, byli wypraszani z kościołów. Powrót do tradycji *disciplina arcani* może być wyrazistym przesłaniem dla świata, że Kościół żyje tajemnicą obcowania ze zmartwychwstałym Chrystusem. Istnieje opowiadanie o księciu Włodzimierzu Kijowskim, który poszukiwał odpowiedniej religii dla swego państwa. Zwrócił się do Żydów i do Muzułmanów, lecz nie odnajdywał tego, czego oczekiwał. Wysłał też swych posłańców do Konstantynopola. Ci zostali zaproszeni do udziału w uroczystej eucharystii sprawowanej przez chrześcijan w bazylice Hagia Sofia. Po powrocie powiedzieli do władcy: „Zostaliśmy przyjęci przez Greków i zaprowadzeni do miejsca, gdzie czczą swego Boga. Nie wiemy, czy byliśmy w niebie czy

³⁰ M. Kunzler, *Liturgie sein. Entwurf einer Ars celebrandi*, Paderborn 2007, s. 10.

³¹ N. Nissiotis, *Die Theologie der Ostkirche im ökumenischen Dialog – Kirche und Welt im orthodoxer Sicht*, Stuttgart 1968, s. 113.

³² Por. Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum concilium*, 59.

³³ Die Deutschen Bischöfe, Pastoralkommission 12, *Sakramentpastoral im Wandel*, Freiburg i. Br. 1991.

na ziemi. Ale zobaczyliśmy, że *Bóg przebywa tam z ludźmi*”³⁴.

Wymiar profetyczny

Sercem ewangelizacji jest Ewangelia. Jej przesłanie nie zawsze jest dla ludzi wygodne. Zawiera jednak w swym orędziu o Chrystusie, Synu Bożym klucz do poznania prawdy, a zatem i do autentycznej radości. Jest zatem absolutnie konieczne, aby współczesny człowiek spotykając się z wiarą Kościoła spotkał się z Ewangelią, bo tylko jako taka może mu zagwarantować prawdziwą wolność i radość. Nawet jeśli miałyby to wiązać się z porażkami i odrzuceniem. Podobnie jak Jezus w Kafarnaum, przekazując ludziom całą prawdę o spożywaniu Swego ciała i krwi, liczył się z tym, że straci na popularności i zostanie przez wielu dotychczasowych swych zwolenników opuszczony. Niemniej, nie czyni niczego, aby ich zatrzymać przy sobie za wszelką cenę (por. J 6, 67). Jego uczniowie zresztą szybko zdają sobie sprawę, że nie ma alternatywy, nawet jeśli słowa Jezusa wydają się czasami twarde i wymagające.

W dziele ewangelizacji *absolutny priorytet* należy do przepowiadania Ewangelii. Św. Franciszek i św. Dominik głosili Dobrą Nowinę bez zamiaru zakładania nowego zgromadzenia zakonnego, ale z potrzeby odnowienia Kościoła. Nie tylko ją głosili, ale i starali się dosłownie nią żyć. Św. Karol Boromeusz, po objęciu biskupstwa w Mediolanie, wnet zdał sobie sprawę, że powodem poważnego kryzysu wśród duchowieństwa jest niechęć bądź niezdolność do głoszenia Chrystusa. „Najważniejszą powinnością biskupów i księży – mówił – jest bycie świadkiem, głoszenie tajemnic Chrystusa i przepowiadanie Ewangelii wszelkiemu stworzeniu”³⁵.

Jednakże dobrzy głosiciele Słowa Bożego muszą być jednocześnie dobrymi jego słuchaczami, stawiając się w pierwszym rzędzie *w roli uczniów*. Hugo od św. Wiktora przekonywał, że ewangelizatorzy nie powinni zachowywać się jak specjaliści od gramatyki, którzy nie znają się nawet na alfabecie... Nie mogą poznawać słowa Boga jedynie przez ciekawość, ale winni karmić się nim i przyjmować w siebie, aż stanie się ono w nich *słowem osobistym*. Tylko takim sposobem będą w stanie podarować je innym. Świetlistym przykładem takiego podejścia do ewangelizacji jest Dziewica

³⁴ P. B. I. Bilaniuk, *The Apostolic Origin of the Ukrainian Church*, Toronto 1988.

³⁵ G. Alberigo, *Il grande Borromeo, tra storia e fede*, Casse di Risparmio delle Province Lombarde, Milano 1984, s. 172.

Maryja, która zanim dała światu Chrystusa, sam poddała się działaniu Słowa. A i nawet po urodzeniu Jezusa, nadal rozmyślała w sercu nad każdym słowem przyjmowanym od Boga. Tylko ten, kto sam został zewangelizowany, może ewangelizować innych.

Ostatnia uwaga: nowa ewangelizacja nie znosi filozofii sukcesu i wydajności. Jezus wyjaśnił to w przypowieści o *ziarnku gorczycy*, z którego powoli, przy odrobinie cierpliwości i wytrwałości, wyrosnie wielkie drzewo. Zbyt często ulegamy w naszym duszpasterskim działaniu nerwicy zapotrzebowania na oglądanie od razu wielkich drzew, okazałych efektów naszych starań. Tyle, że pożądanie sukcesu nieraz każe nam troskę o osoby mylić z troską o statystyki. Ziarno gorczycy potrzebuje powolnego wzrostu i sprzyjających warunków przemiany. Oraz opanowania sztuki oczekiwania na dojrzałość. Tego wymaga dobro osoby pokochanej przez Boga.

bp Zbigniew Kiernikowski

EWANGELIZACJA – ŚWIADECTWO DARMOWOŚCI A NIE SZUKANIE KORZYŚCI

Cieszę się, że widzę tutaj wszystkich, którzy rozesłani podczas Eucharystii w katedrze 11 października br., uczestniczyli wczoraj w ulicznej ewangelizacji Siedlec. Dziękuję bardzo ks. Robertowi Skrzypczakowi za przedstawienie problematyki, w której się poruszamy. Takie usystematyzowanie jest nam potrzebne, byśmy w sytuacji, w której dzisiaj się znajdujemy, wiedzieli, co możemy robić, do czego jesteśmy wezwani w Kościele, który ma do wypełnienia misję w świecie.

1. Centrum ewangelizacji – Jezus Chrystus

Ewangelizacja to wyjście do ludzi z prawdą i z mocą Dobrej Nowiny o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. A więc z Dobrą Nowiną, że Bóg kocha człowieka i dla człowieka, dla każdego z nas, dał swego Syna. Stało się to po to, byśmy wolni od siebie, od przywiązania do swego życia, osiągnęli szczęście i błogosławili Boga. Niesienie Dobrej Nowiny to więc zarazem świadectwo o tym, że jest możliwe trwanie swojego życia, niejako wbrew obecnej w człowieku tendencji ciągłego zyskiwania dla siebie. Tylko ten, kto będzie tracił, pozyska potem wszystko.

Między jedną a drugą rzeczywistością, czyli między traceniem swojego życia i otrzymywaniem życia nowego, stoi sprawa wiary, zawierzenia Jezusowi. On przyszedł jako Wcielone Słowo, nie po to, żeby zachować swoją integralność, piękno, atrakcyjność fizyczną, można powiedzieć – fitness, skuteczność, karierę itp. Patrząc w kategoriach ludzkich, możemy powiedzieć, że Jezus jest Człowiekiem, któremu najwięcej się nie udało. Gdy doszedł do najbardziej efektywnego czy dojrzałego etapu swojego życia, pozwolił się ukrzyżować. Prawdopodobnie nikt z nas tutaj obecnych dobrowolnie nie zgodziłby się na to. A ten Człowiek dał się ukrzyżować, zmartwychwstał i przebaczył tym, którzy Go ukrzyżowali. I to On jest dziś dla nas Przewodnikiem i światłem; On jest Tym, który ukazuje wszystko w innym świetle i wszystkiemu nadaje inny wymiar, bo ma inną moc, ma moc wejścia w śmierć i żyć dzięki Bogu Ojcu.

Czy my w to wierzymy? Szczególnie jako duszpasterze. Czy jesteśmy gotowi nieść tę Ewangelię – Dobrą Nowinę każdemu, kto trwa w lęku o siebie, kto jest zniewolony różnego rodzaju presjami, zależnościami, nałogami; do każdego, kto stracił sens życia i może trwać w beznadziei. Nie wystarczy bowiem zabiegać o to, by uchronić Kościół jako instytucję, w której wszystko funkcjonuje po naszymu, albo troszczyć się o to, by jakoś to wszystko funkcjonowało. Im bardziej chronimy, tym bardziej zaprzeczamy temu, kim jesteśmy i do czego jesteśmy wezwani i posłani.

Bardzo cieszę się z tego, że możemy włączyć się w nową ewangelizację, przeżywając jednocześnie Rok Wiary i Drugi Synod Diecezji Siedleckiej. Dziękuję też za to hasło z Dziejów Apostolskich: „Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4,20). Święty Jan też o tym mówi w swoim Pierwszym Liście. Tylko bowiem ten może ogłosić coś drugiemu człowiekowi, kto sam został tym dotknięty, w którego życiu wydarzyło się coś, co go zbulwersowało, wytrąciło z dotychczasowego biegu.

Ewangelizacji nie da się przeprowadzić zza biurka. Jest to zawsze jakieś wydarzenie, przeżycie, a nawet uderzenie. Oczywiście to nie będzie to uderzenie materialne, fizyczne. Nie chodzi tu o zewnętrzną brutalność, o niesienie Ewangelii za pomocą miecza, jak to czasem bywało w historii, czy za pomocą instytucji prawa, lecz za pomocą osobistego świadectwa. Czy znajdują się ludzie, którzy są gotowi na siebie przeżyć prawdę Ewangelii? Patrząc na dzieje Kościoła, widzimy, że w każdej epoce byli ludzie gotowi tracić życie dla Chrystusa. Dlatego tak konieczne jest zdecydowane głoszenie słowa Bożego. Ważne jest, by iść z szacunkiem do drugiego człowieka, a jednocześnie być gotowym na różne reakcje z jego strony, wiedząc, że między mną a nim stanie Jezus ukrzyżowany i zmartwychwstały.

2. Zdumiewająca nowość Ewangelii

Zawsze uderza mnie zakończenie Kazania na Górze. Ewangelia św. Mateusza mówi, że tłumy były zdumione nauką Jezusa. Była to nauka z mocą, nie taka, jak uczonych w Piśmie i faryzeuszy. Przekład mówi, że tłumy były zdumione. W języku oryginalnym jest tu użyty czasownik *ekplesso* (łac. *excutio*), który oznacza „uderzenie” bądź „wytrącenie”. A więc tę reakcję tłumów trzeba rozumieć również jako wytrącenie z dotychczasowego sposobu myślenia. Taka jest właśnie moc Ewangelii. Jezus, kiedy stanął jako pierwszy ewangelizator, obwieszczał prawdy, które nie pasowały do

ludzkiego sposobu myślenia i życia. Błogosławionymi, czyli szczęśliwymi, nazwał ubogich, smutnych, prześladowanych itd. Ludziom, którzy – podobnie jak każdy z nas – szukali jakiegoś szczęścia, perspektywy życia, stosownie do swych przekonań i schematów, obwieścił prawdę zupełnie z innej strony. Dlatego ci, którzy słuchali Jezusa, byli wytrąceni ze swojego dotychczasowego sposobu życia.

Ewangelizacja na tym polega, żeby wytrącić człowieka z jego fałszywego biegu i wprowadzić na inny tor, odpowiadający planowi Boga. Gdy brakuje zrozumienia istoty chrześcijańskiego orędzia, próbuje się przez eufemizmy dostosować je do mentalności człowieka, żeby mu nie zaszkodziło, żeby go nie urazić. Ewangelizacja jest poniekąd po to, żeby „zaszkodzić” człowiekowi, *staremu człowiekowi*. Ewangelizacja jest po to, żeby wytrącić człowieka z jego pewności siebie, żeby *stary człowiek* dał się ukrzyżować i narodził się *nowy*. Dlatego nie możemy sobie stawiać jako celu, żeby nie dotknąć czy nie urazić człowieka, ale by głosić Jezusa Chrystusa. Najpierw musimy się jednak zgodzić – to jest podstawa ewangelizacji – że sami potrzebujemy przewrotu, i to dzień w dzień, sytuacja po sytuacji, potrzebujemy, żeby w nasze życie wszedł Chrystus i pomógł nam inaczej widzieć siebie i bliźniego.

Z wydarzenia przeżytego i głoszonego przeze mnie, powstaje nowe wydarzenie. To jest właśnie ta nowość. Ta sól, która nadaje smak czemuś innemu. Jeśli sól pozostaje sama, będzie tylko solą. Podobnie światło jest po to, by oświecać. W działaniach, które dzisiaj podejmujemy, musimy z jednej strony pamiętać, że nie jest to tylko euforia głoszenia, ale posłanie i przesłanie, które niesie człowiekowi propozycję szczęśliwego życia w Chrystusie. Do tego potrzebne jest rozumienie Kościoła nie jako organizacji, lecz jako Ciała – wspólnoty. Ta wspólnota wyłania z siebie ludzi, którzy idą i głoszą to, co sami widzieli, co przeżywają we wspólnocie Kościoła. Problem w tym, że nasze wspólnoty parafialne często z tego ducha Jezusa Chrystusa – trzeba sobie jasno powiedzieć – mają niewiele. Dlatego, jak zauważa Benedykt XVI, dzisiaj ochrzczeni potrzebują, by głoszone im Ewangelię, żeby mogli doświadczyć jej mocy.

3. Moc czy słabość Ewangelii

W Liście do Rzymian św. Paweł powiedział: „nie wstydę się Ewangelii, bo ona jest mocą, która zbawia człowieka” (1,16). Żebym ja mógł powiedzieć, że Ewangelia jest mocą, która mnie zbawia, to muszę się przyznać do

swojej słabości, uznać, że ja, który choć jestem inteligentny, mocny, przebiegły, choć potrafię wiele rzeczy zorganizować, nie umiem jednak nadać sensu swojemu życiu. Chociaż jestem w wielu dziedzinach skuteczny – nie wstydzę się, że nie potrafię zrobić tego, co jest najbardziej istotne, a co w sposób darmowy przyniosła mi Ewangelia. Tej Ewangelii uwierzyłem i ona nadała sens wszystkiemu, co w moim życiu się udało, i temu, co się nie udało, temu, co mi się jeszcze uda, i temu, co mi się nie uda – łącznie z tym, czym jest śmierć. Takie rozumienie życia dała mi Ewangelia głoszona z mocą. Ta moc w oczach świata widziana jest jako słabość, ale ja się tego nie wstydzę.

Dzisiaj potrzeba przepowiadania z mocą w świecie, w którym wielu chrześcijan chodzących do kościoła, odprawiających modlitwy, żyje tak, jakby Chrystus nie umarł i nie zmartwychwstał. Wielu ludzi woli sobie żyć jako pobożni, którym prawda o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa niewiele mówi.

Podjmując ewangelizację, musimy więc pytać siebie: czy chcemy być tymi, którzy łączą swe życie z Jezusem Chrystusem, który samego siebie oddał w ofierze? Czy my faktycznie zdajemy sobie sprawę z tego, co stanowi ośrodek chrześcijaństwa i co w konsekwencji powinno też stanowić o naszym życiu? Wielu chrześcijan w ważnych momentach swego życia nie odnosi się do tajemnicy paschalnej Chrystusa, lecz szuka innych rozwiązań. Chcą oni uporządkować wszystko według różnych kluczy, a za mało dostrzegają potrzebę wejścia w tajemnicę Jezusa Chrystusa. Nie zawsze dostrzegają możliwość złączenia swego życia z Tym, który narodził się w stajni, był prześladowany, odrzucony przez swój naród i powieszony na krzyżu. Po ludzku patrząc, Jezusowi wszystko się nie udało, ale On przez swoją śmierć i zmartwychwstanie dał klucz do rozwiązania wszystkiego, co człowieka trzyma w niewoli i czyni nieszczęśliwym. Kto nie został wprowadzony w tę tajemnicę, to nawet jeśli był ochrzczony, będzie się uciekał do wszelkiego rodzaju ludzkich rozwiązań, nie wykluczając wszelkich kombinacji i zabobonów.

Takich przykładów mamy dzisiaj wiele. Polska jest krajem ludzi ochrzczonych, a wielu z nich chętnie korzysta z pomocy wrózek, magii czy horoskopów, żeby mieć władzę nad przyszłością. Chrześcijanin natomiast wie, że nie ma żadnej władzy nad przyszłością. Przyszłość należy do Pana, i ja należę do Pana. Stąd ewangelizacja jest konieczna w każdym pokoleniu i w każdym środowisku.

4. Historia Filipa – paradygmat ewangelizacji

Paradygmat i struktura ewangelizacji ukazane są w *Dziejach Apostolskich* (zob. Dz 8,26-39). W historii Filipa i eunucha każdy z nas może i musi się odnaleźć. Każdy z nas w jakiejś mierze pasuje do tego schematu.

Podam kilka elementów struktury tego wydarzenia, które może być widziane jako droga doprowadzenia do wiary, uzyskującej swój punkt kulminacyjny w przyjęciu chrztu.

a) Działanie Boga

Najpierw jest działanie Pana Boga. Anioł Pański czy Duch Pański powiedział do Filipa: „Idź na drogę, wiodąca z Jerozolimy do Gazy. Jest ona pusta”. Dzisiaj chcielibyśmy mieć drogi puste, którymi z łatwością mogliśmy się poruszać. Tutaj nie o taką drogę chodzi. Droga pusta to droga, po której ludzie przemieszczają się bez sensu. Na takiej drodze znajdował się ktoś, kto wracał z Jerozolimy. Był nim eunuch, zarządca królowej etiopskiej Kandaki. (Niestety Biblia Tysiąclecia słowo „eunuch” zastępuje słowem „dworzanin”. To właśnie jeden z eufemizmów, których jest więcej w tym polskim tłumaczeniu Biblii. Często też jest tak w naszym życiu, że zamiast wprost mówić prawdę, owijamy ją w bawełnę.) W tym fragmencie *Dziejów Apostolskich* słowo „eunuch” jest użyte pięciokrotnie.

Eunuch to człowiek, który urodził się jako niezdolny do przekazywania życia albo który został wykastrowany. Prawdopodobnie został dworzaniem królowej dlatego, że był eunuchem, albo też uczyniono go eunuchem, żeby zarządzał dobrami królewskimi. Zarządzał wszystkim, a nic nie należało do niego. Będąc eunuchem nie mógł przekazać życia. To jest obraz istnienia po ludzku pozbawionego sensu: ktoś zewnętrznie posiada bardzo wiele, potrafi wiele, robi wiele, zarządza wieloma dobrami i wiele od niego zależy – a w środku ma bezsens i pustkę.

Co ten eunuch robił na pustej drodze? Człowiek ten prawdopodobnie należał do kategorii ludzi, którzy w judaizmie dostrzegali jakąś wartość, wyższy stopień moralności. Widzieli w nim antidotum na nieład moralny, panujący w imperium rzymskim. W obliczu powszechnej demoralizacji liczni poganie – chociaż nie stawali się prozelitami żydowskimi (przyjmując judaizm, a więc i obrzezanie) – żyli jako tak zwani bojący się Boga. Pielgrzymowali do Jerozolimy, składali ofiary, żeby podbudować siebie. Tak też było przypadku eunucha, do którego został posłany Filip.

b) Obwieszczenie Ewangelii

Eunuch wracał z Jerozolimy i czytał fragment Księgi proroka Izajasza, który być może wydawał mu się skandalem: „Prowadzą Go jak owcę na rzeź, i jak baranek, który milczy, gdy go strzygą, tak On nie otwiera ust swoich. W Jego uniżeniu odmówiono Mu słuszności. Któż zdoła opisać ród Jego? Bo Jego życie zabrają z ziemi”. To nie jest przypadek, że akurat ten „bojący się Boga” eunuch czytał ów tekst. Czytał, ale go nie rozumiał. Dlatego Duch powiedział do Filipa: „idź i przyłącz się do tego wozu”. Filip zapytał: „Czy rozumiesz co czytasz?” – „Jakżeż mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni [...] o kim to Prorok mówi, o sobie czy o kimś innym?”

Warto zauważyć, że w tekście greckim w tej odpowiedzi eunucha na pytanie Filipa, został użyty czasownik „hodegeo”, co oznacza „wprowadzić”. Chodzi więc nie tyle o wyjaśnienie, ile raczej o wprowadzenie na drogę. Co wtedy zrobił Filip? Wychodząc z tego tekstu, który czytał i którego nie rozumiał eunuch, **obwieścił** mu Jezusa Chrystusa (a nie: „opowiedział Ewangelię o Jezusie Chrystusie”). Jest bardzo ważne, że obwieścił mu Jezusa Chrystusa jako Tego, w którym stało się to wszystko, o czym pisał prorok Izajasz. Ten Jezus żyje. Wówczas eunuchowi otworzyły się oczy. Zobaczył, że także jego życie jest podobne do tego, o czym mówi Izajasz. To jest moment aplikacji. Eunuch zrozumiał, że to, co dokonało się w Jezusie Chrystusie, oświeca historię jego życia. Zobaczył, że jest to też jego historia i zapragnął przyjąć chrzest.

Dotychczas jeździł do Jerozolimy, doznawał trochę pocieszenia i wracał z powrotem. My też tak czasem robimy: idę do spowiedzi, trochę się poprawię i potem to samo; bo koledzy ci sami, bo trudności takie same, bo żona jest ta sama, itd. Myślę, że gdybym był w innych warunkach, to może bym nie grzeszył. Co najwyżej trochę się poprawię, wracam i dalej jest to samo. Dlaczego? Dlatego, że ja wszystko chcę zrobić według mojego rozeznania. Eunuch zrozumiał, że ta jego przekreślona, pokręcona historia ma sens tylko dlatego, że ktoś tę historię wziął na siebie, ktoś, kto sam przeszedł przez śmierć i żyje. Bo to, że kogoś wykastrowano, a więc pozbawiono sensu życia, jest złe; gdy kogoś zdradza współmałżonek – to jest złe, gdy ktoś nadużywa alkoholu – to jest złe, gdy pracownik okrada pracodawcę czy pracodawca wykorzystuje pracownika – to jest złe. Czy jednak potrafimy wyeliminować zło? Wielu próbowało już usunąć tych, którzy robili złe czy byli uznani za zagrożenie dla innych. Zamykano ich

w gettach, obozach, łagrach itd. Organizowano krwawe rewolucje obalające złe systemy władzy, by wprowadzić nowe, które ostatecznie były jeszcze gorsze. Zamiast dobra przychodziło jeszcze większe zło. Bo każde zło, usuwane w imię mocy tego świata, produkuje dalsze zło albo w sposób brutalny, albo w sposób eufemistyczny, z pozornym poszanowaniem godności człowieka, czyli pod hasłami promocji człowieka, ale bez Boga.

Nie polepszymy życia przez ustawy chroniące godność czy zdrowie matki przed niechcianym dzieckiem, które jakoś zagraża jej wygodzie czy jej życiu, albo zapewniające szczęście rodzicom przez zapłodnienie pozaustrojowe czy dopuszczające manipulacje genetyczne, żeby mieć takie dziecko i później takiego dorosłego człowieka, jakiego my chcemy. Przez próby eliminacji tego, co nam się wydaje nieodpowiednie czy złe dla nas, nie ocalimy człowieka. Zło było, jest i będzie do końca świata. Możemy i powinniśmy je eliminować, ale zgodnie z prawem Bożym. Nie potrafimy jednak wyeliminować każdego zła. To znaczy tego, co nam jawi się jako zło. Dzięki Ewangelii możemy przeżyć te wszystkie sytuacje jako okazje do zwycięstwa Jezusa Chrystusa w nas. Chodzi tylko o to, żeby wiedzieć, że zło, które jest skutkiem grzechu, Jezus wziął na siebie. I od chwili chrztu uzdalnia mnie do tego, żebym z tym złem nie walczył tak, by powodować dalsze zło, lecz bym przyjął je na siebie; bym złożył siebie w ofierze, wierząc, że to jest jedyne rozwiązanie.

c) Chrzest i życie z mocy chrztu

Eunuch to zrozumiał. Gdy więc przybyli nad wodę powiedział: „Oto woda – cóż przeszkadza, abym został ochrzczony? Odpowiedział Filip: Można, jeśli wierzysz z całego serca. Odparł mu: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym”. Zeszli więc do wody i Filip ochrzcił eunucha. Potem Anioł Pański wziął Filipa i przeniósł go gdzie indziej, a eunuch z radością jechał swoją drogą. Był nadal eunuchem. Prawdopodobnie jeszcze niejedną raz czytał Izajasza, ale czytał już jako ten, który wiedział, że to proroctwo zostało wypełnione w Jezusie Chrystusie i w nim samym. Jechał już nie jako ktoś, kto ma pytania co do swego życia, ale jako ten, kto znalazł odpowiedź na swój zasadniczy problem i tym samym na wszystkie problemy. Stało się tak dlatego, że został mu ogłoszony Jezus Chrystus jako ukrzyżowany i zmarły w chwale Pan. I to jest dla każdego z nas szansa – można powiedzieć – niezależnie od tego, jakimi życiowymi eunuchami jesteśmy. Niezależnie od tego, w jakiej dziedzinie mego życia dotyka mnie mój osobisty kryzys.

Dzięki światłu Ewangelii, dzięki temu, co niesie słowo, możesz zobaczyć, że coś, co dla ciebie jest trudne, bolesne, co może jest doświadczeniem niesprawiedliwości, stanowi właśnie ów może jedyny punkt, o który Pan Bóg może ciebie zahaczyć i ciebie ratować. Bo gdyby ten dworzaniin nie był eunuchem, prawdopodobnie nie poznałby Jezusa Chrystusa. Gdybyś w twoim życiu nie zobaczył, jak ja to krótko nazywam: „dziury” – dzięki której poznałeś, że sam sobie w życiu nie poradzisz, albo że zostałeś wykorzystany, potraktowany niesprawiedliwie i się buntujesz – to może nie usłyszałbyś Ewangelii, to znaczy nie dotarłaby do twego wnętrza Dobra Nowina o zbawieniu tych, którzy potrzebują lekarza.

Gdy więc nie wiesz, co zrobić z tym, co cię boli, w czym widzisz, że jesteś niedoceniony bądź skrzywdzony itp., wiedz, że Ewangelia jest skierowana do ciebie. Jezus chce ciebie spotkać właśnie tam, gdzie ciebie coś boli. Gdy to spotkanie się dokona, gdy usłyszysz słowo Ewangelii, wtedy już nie będziesz musiał chodzić od jednego pocieszenia do drugiego pocieszenia, od adwokata do adwokata, żeby wstawił się za twoją sprawą, bo przecież ty niesłusznie cierpisz, bo niesłusznie cię oskarżono, bo niesłusznie cię źle traktują. Dzięki Ewangelii otrzymasz moc odnalezienia siebie w tym wszystkim, czego teraz nie rozumiesz i czego nie akceptujesz. Kiedy znajdziesz odniesienie do Tego, który został niesłusznie ukrzyżowany i żyje, zobaczysz, że te wszystkie niesprawiedliwości w twoim życiu są błogosławieństwem.

Do tego zmierza głoszenie Ewangelii. Takie też jest przeżywanie Ewangelii. Dlatego tak bardzo podkreślam potrzebę właściwej ewangelizacji. Nie mówię, że powinniśmy zaniechać działań na polu charytatywnym czy w dziedzinie pomocy socjalnej. Nie możemy zaniechać dążeń, by każdy człowiek miał godne warunki życia. To wszystko jest potrzebne, ale nam „wychodziło” w sposób naturalny. Jeśli jednak zapomnimy o tym, co stanowi istotę chrześcijaństwa, wówczas możemy wiele robić, a rozminąć się z Jezusem Chrystusem, bo nie zaakceptujemy prawdy o Jego krzyżu. Jesteśmy Ciałem Jezusa Chrystusa na tyle, na ile dzięki wierze w Ewangelię i dzięki sakramentom przeżywamy tajemnicę paschalną Jezusa Chrystusa. Chodzi o takie duszpasterstwo, w którym katechumenat, logika inicjacji chrześcijańskiej stanowiłaby centrum egzystencji parafii, centrum działań duszpasterskich.

5. Odniesienie całego życia do Ewangelii

Na koniec przywołam jeszcze fragment do Listu do Filipian, w którym św. Paweł pisze: „Tylko sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej” (Flp 1,27). Dla lepszego rozumienia tego zdania, trzeba zwrócić uwagę na znaczenie dwóch wyrazów w języku greckim. Najpierw czasownik „sprawować się”. W tekście greckim jest użyty termin „politeo”, który ma szersze znaczenie. Mieści w sobie to wszystko, co składa się na pojęcie, organizowanie i prowadzenie życia w „polis”, czyli w mieście, w społeczności. Drugie wyrażenie to „godny Ewangelii”. Grecki zwrot „aksios tou Euangeliou” zawiera nie tylko aspekt wartościowania (być godnym, cennym), lecz obejmuje także aspekt odpowiedniości, przylegania do jakiejś rzeczywistości, podlegania jej (być odpowiednim, stosownym do). Nie chodzi więc o to, że człowiek sam z siebie może postarać się postępować zgodnie z Ewangelią czy sprawować się godnie Ewangelii, ale że to Pan Bóg daje moc, by człowiek żył w poddaniu Ewangelii. Gdy człowiek pozwoli się przeniknąć przez Ewangelię, całe swoje życie będzie układał w jej świetle i mocy. Wszystko w życiu wierzącego będzie wypływało z Ewangelii i jej odpowiadało. To zdanie z Listu do Filipian można więc w sposób szerszy przetłumaczyć: „Organizujcie swoje życie tak, by wasze działanie zawsze było pod wpływem Ewangelii. Byście we wszystkim, cokolwiek czynicie, korzystali ze światła i mocy Ewangelii, czyli z tej prawdy, że Jezus Chrystus umarł i zmartwychwstał. A więc także wy możecie codziennie i w każdej sytuacji żyć jako ci, którzy umierają i zmartwychwstają”.

Jeśli tak będziesz układał życie małżeńskie, rodzinne, zawodowe, że będzie ono odpowiadało Ewangelii, to znaczy będzie wynikało z Ewangelii, wówczas będziesz znakiem obecności Boga w świecie. Będziesz ewangelizatorem. Czy będziesz wiele mówił, czy może będziesz niemową, człowiekiem, któremu po ludzku życie wiedzie się dobrze czy też nic się w nim nie układa – przez wiarę będziesz świadkiem tego, że twoje życie ma odniesienie do Ewangelii. To jest ten nerw, który może przekazywać Ewangelię.

Dziękuję za to, że jest tutaj tyle osób, że słuchacie. Jesteście w różnych wspólnotach, w których dokonuje się „politeia” stosowna do Ewangelii, czyli ten sposób myślenia, organizowania życia, nie po swojemu, ale według Ewangelii Jezusa Chrystusa. On przychodzi do każdego człowieka, do najgorszego, według kategorii ludzkich, do najbardziej odrzuconego, najbardziej zdeprawowanego, do tego, który nie widzi sensu życia, by

każdemu życiu nadać sens, by z eunucha uczynić ojca narodów. Czy faktycznie w to wierzymy? Łatwo jest wygłosić referat o nowej ewangelizacji, nawet katechezę, trudniej jest przyjąć tę prawdę i w pełni przeżyć. Wydaje się to jednak trudne dopóty, dopóki nie doświadczymy mocy Ewangelii, to znaczy dopóki nie poznamy, że to nie my jesteśmy głównymi działającymi, lecz moc Boga. Wtedy z Maryją będziemy mogli mówić: „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1,49), oraz ze św. Janem: „oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i usłyszeli, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami” (1J 1,3).

Rozumiemy wtedy, że świadectwo chrześcijańskiego życia jest poniekąd konieczne, bo wynika z nowej natury, z naszego życia w Jezusie Chrystusie. Mówię to nie dlatego, że gdzieś to wyczytałem, ale dlatego, że to jest także częścią mego życia. Jako biskup świadczę, że tyle razy ta prawda sprawdziła się w moim życiu. Gdy po ludzku zawiodły moje próby działania, wówczas zjawił się ktoś, jak ten anioł z nieba albo Filip, głosząc słowo, które w danej sytuacji wprowadziło mnie głębiej w tajemnicę Jezusa Chrystusa.

Sens ewangelizacji to niesienie Dobrej Nowiny o mocy Jezusa Chrystusa ludziom, którzy często nie znajdują sensu w swoim życiu, którzy jeżdżą jak eunuch od jednego miejsca do drugiego, od kobiety do kobiety, od mężczyzny do mężczyzny, od jednej lokaty do drugiej lokaty, i wszędzie są wykorzystywani. Bo za darmo nikt ci niczego nie da. Jeśli ktoś ci obiecuje gratis 25%, to wiesz, że na 35% jesteś oszukany. Świat inaczej nie może egzystować. Tylko Jezus Chrystus powie ci do końca prawdę o twoim życiu i o twoim umieraniu, to znaczy o twoich problemach. On też powie: ja to przeżyłem, ja przeżyłem śmierć i grób i jestem dziś żyjący i dający życie wszystkim, którzy uwierzą. Ja jestem tym, który każdemu daje się gratis. Ja mogę uczynić twoje życie, życie każdego człowieka życiem wypełnionym wdzięcznością, życiem łaski, życiem z Ewangelii i z Eucharystii.

Kończę tym stwierdzeniem, od którego wyszliśmy: ewangelizacja to jest świadectwo darmości, a nie szukanie korzyści; to jest takie dawanie siebie, w którym doświadczasz, że dając siebie, nigdy odczujesz braku, bo znasz Tego, kto się oddał i kto nadaje sens wszystkiemu w twoim życiu.

ŚWIADECTWA EWANGELIZATORÓW

Słowem, pantomimą i modlitwą

Dla mnie dzień ewangelizacji Siedlec był pięknym czasem przełamywania siebie i dostrzegania prowadzenia przez Ducha Świętego. Ale od początku... Już rano spotkałam się z osobami, które były chętne do robienia na chodnikach napisów z dobrym przesłaniem np. „Jezus drogą, prawdą, życiem” lub „Kto chodzi za Jezusem, ten nie chodzi w ciemności”. Rysowaliśmy również ślady prowadzące z centrum miasta w stronę dworca PKP, gdzie znajdowała się główna scena Wspólnoty Jednego Ducha i diakonii ewangelizacyjnej Ruchu Światło-Życie. Każda z osób z kredą w rękę poszła do wyznaczonego miejsca, a ja chociaż byłam koordynatorem tego zadania, czułam się niepewna, a wręcz załęczona. Jednak po chwili wyruszyłam za innymi, nie bojąc się już reakcji napotkanych ludzi, a nawet ciesząc się, gdy mogłam ich zaprosić pod scenę. Jakże wielka była moja radość, gdy pewien licealista skorzystał z zaproszenia i przyszedł. Miałam możliwość podzielenia się z nim doświadczeniem żyjącego Chrystusa w moim życiu. Po długiej rozmowie wymieniliśmy się nawet kontaktami, a chociaż kolejne autobusy do jego domu odjeżdżały, on pozostał z nami do końca.

Byłam również odpowiedzialna za jedną z grup pantomimy. Już na początku odczułam naszą niemoc. Bardzo długo zbieraliśmy się, aby wyjść do ludzi w okolicę pobliskiego przystanku autobusowego. Gdy zamierzaliśmy rozpocząć krótką scenkę ukazującą, jak Jezus uwalnia człowieka z grzechu, wtedy wszyscy ludzie wsiedli do nadjeżdżającego autobusu i odjechali. Nie chcieliśmy więcej tracić takich sytuacji. Dlatego przenieśliśmy się w inne miejsce. Udało się zagrać pantomimę. Jednak pomimo tego, iż wiedzieliśmy, że komentarz słowny jest potrzebny, nikt z nas nie odważył się otworzyć ust. W moim sercu zrodził się ogromny żal i poczucie, że zamiast mówić ludziom o nieskończonej miłości Bożej, marnuję czas. Prosiłam Ducha Świętego, aby przyszedł ze wszystkimi darami, których wtedy potrzebowaliśmy. Modliłam się o odwagę i dar zrozumiałego wypowiedziania się. Zapragnęliśmy jeszcze bardziej wychodzić naprzeciw drugiemu człowiekowi. Możliwość taka pojawiła się bardzo szybko, gdy ludzie gromadzili się w budynku PKP oraz na peronach czekając na pociągi. Nasze grupy teatralne wymieniały się grając pantomimy oraz głosząc Dobrą Nowinę.

To było dla mnie niesamowite doświadczenie, gdy mogłam kilkakrotnie w poczekalni czy też na peronie pełnym ludzi obwieścić kerygmat, a także opowiedzieć historię przemiany mojego życia dzięki łasce Jezusa oraz zawierzyć Jemu życie wszystkich obecnych tam osób. Doskonale wiem, że tylko dzięki prowadzeniu przez Ducha Świętego miałam sposobność tam być, że to On daje natchnienia i pragnienie dzielenia się, a odwagi przynajmniej świadomość modlitwy wstawienniczej wielu osób w tym samym czasie.

Zazwyczaj najtrudniej rozmawia się z osobami z naszego środowiska, a na koniec dnia w okolicy naszej sceny spotkałam właśnie znajomą. Podzieliłam się z nią radością mojego życia, w którym Jezus jest Królem oraz pomodliłam się z nią oddając wszystkie radości i smutki Zmartwychwstałemu.

Gdy wracałam do domu autobusem z balonami w rękę z napisem „Bóg Cię kocha”, zauważyłam że one same skłaniały innych do refleksji i rozmowy ze mną. Dotarło do mnie, że chociaż zorganizowane akcje ewangelizacyjne są potrzebne, to Jezus nas posyła, aby dzielić się wiarą w każdym miejscu i czasie, a Duch Święty pomaga rozpocząć rozmowę z odwagą. Uczy zawierzenia w każdej sytuacji oraz zabiera szkodliwą pychę z serca. Chwała Panu za wszystkie spotkane tego dnia osoby i owoce Pierwszego Kongresu Nowej Ewangelizacji w naszej diecezji!

Dominika

Czego nauczyła mnie ewangelizacja?

Podczas ewangelizacji Siedlec zobaczyłem, jak wiele wątpliwościami dotyczących wiary, rodzi się zarówno u młodych, jak i starszych osób. Zrozumiałem, że autentyczność mojej wiary sprawdza się w sytuacji kryzysowej. Taki mały „kryzys” przeżyłem na placu gen. Sikorskiego, kiedy na koncercie „StronyB” pojawiło się o wiele mniej osób, niż mogłem się spodziewać. Mimo to przy tak małej liczbie uczestników, czy widzów, czuliśmy się wspólnotą braci i sióstr zjednoczonych przez Chrystusa, którego głosiliśmy.

Kolejny problem, z którym musiałem się zmierzyć to pytanie, jak powiązać codzienne życie z Bogiem i wiarą? Podczas wystawiania pantomimy

przy dworcu PKP podeszły do nas dwie osoby, z wyglądu przypominające młodzież z kręgów subkultury. Pytania przez nich zadawane uświadomiły mi, jak mało ludzie wiedzą na temat wiary i Kościoła, i jak bardzo są porażeni tym, co oferują im świat.

Kiedy zaś wracałem do domu, piechotą, żeby ochłonić po dniu pracy, podszedłem do starszego człowieka z zamiarem wręczenia mu ulotki z Kongresu. Powiedział, że jest ateistą, chociaż tak naprawdę nie zdawał sobie sprawy z tego, co mówił. Przyznał, że wierzy w Boga i Biblię, ale w księży nie. To przypominało mi wszystkie skandale, jakie wywołuje świat i nagłaśnia w mediach w odniesieniu do księży.

Idąc ulicami Siedlec, widziałem napisy kredowe na chodnikach z hasłami: „Jezus Cię kocha”. To napawało mnie optymizmem i miłością, ale przede wszystkim świadomością, że na świecie i w moim otoczeniu, również najbliższym, są osoby pragnące miłości i podążające właściwą ścieżką.

Ewangelizacja Siedlec była dla mnie wyjątkowym czasem – jak łyk świeżego powietrza po całym dniu siedzenia w dusznym pokoju. Włączając się w ewangelizację, poczułem się potrzebny Chrystusowi i odpowiedzialny za przekazywanie wiary. Pantomima pokazała mi w piękny sposób, jak Bóg działa przez drugiego człowieka. Poczułem się, jakby wszyscy ci ludzie, organizujący przedstawienia, byli moimi przyjaciółmi. Poza tym ta bezinteresowna pomoc została we mnie i działa do dzisiaj. Chcę dalej otwierać się na działanie Boga w moim życiu i dzielić się wiarą z innymi.

Koncert „StronyB” pokazał mi, jak w mój ulubiony sposób, czyli przez muzykę, można wyrazić wiarę, uczucia. Poza tym zacząłem się zastanawiać, nad ludźmi, jak przekazać miłość Chrystusa bliskim, znajomym. Poczułem potrzebę i chęć do działania, do mówienia otwarcie i odważnie o wierze i Bogu, co robię cały czas. Poza tym, poznałem wielu świadków wiary, m.in. księży, ludzi z teatralnej grupy czy z zarządu KSM. Dotarło do mnie, że nie muszę się bać wyznawać wiary publicznie. Rozmowa ze starszym panem, wspomnianym wcześniej, dała mi jasno do zrozumienia, że powinienem próbować przekonywać ludzi, że to, co pokazuje im świat, nie zawsze jest dobre i kryje się za tym o wiele potężniejsza siła, jaką my dysponujemy. Całe to wydarzenie popchnęło mnie do przodu w świat Chrystusa, w miłość, przyjaźń i odwagę, spojrzałem na wiarę i ludzi w innym świetle, niż dotychczas.

Jakub

Być darem dla innych

Ewangelizacja wśród ludzi, których nie znam, a którym mam opowiedzieć ze sceny ustawionej w centrum Siedlec o doświadczeniu Boga w moim życiu, okazała się zadaniem niezwykle trudnym. Przystąpiłam do niego z lękiem w sercu i pewną obawą, może nie do końca uzasadnioną. Posłanie ewangelizatorów, którego dokonał Ksiądz Biskup w dniu inauguracji Roku Wiary w katedrze siedleckiej, uświadomiło mi, że nie można w nieskończoność zatrzymywać tylko dla siebie i najbliższej rodziny wiary w żywą obecność Jezusa Chrystusa. Zrozumiałam, że nadszedł czas, gdy do swojej wiary trzeba będzie bardziej zdecydowanie przyznać się w szkole czy w pracy, nawet za cenę utraty pewnych korzyści. Rok Wiary zaprasza mnie do życia wypływającego z wiary zgodnego z nauczaniem Kościoła.

Ewangelizacja innych, spokojna, z szacunkiem, ale stanowcza w drugim dniu Kongresu, w takiej formie była wydarzeniem nowym. Dla mnie stała się wydarzeniem wręcz symbolicznym. Bóg wlał tego dnia w moje serce więcej odwagi do radosnego życia Ewangelią i dzielenia się wiarą z innymi. Ta łaska została mi dana podczas publicznej modlitwy Koronką do Bożego Miłosierdzia na Placu Sikorskiego w Siedlcach. Dzięki modlitwie mogłam podzielić się doświadczeniami z mojego życia i zaświadczyć, że nie mam sztywnego planu na życie, a wszystko to dokonało się dzięki temu, że pozwoliłam, aby to Bóg mnie prowadził.

Agnieszka

SPIS TREŚCI

Stolica Apostolska

Orędzie Ojca Świętego na XXI Światowy Dzień Chorego	1
Ks. prał. Piotr Sawczuk - Biskupem Pomocniczym Diecezji Siedleckiej	5

Episkopat Polski

Informacja o śmierci śp. Kard. Józefa Glempa	6
Komunikat Prezydium Konferencji Episkopatu Polski przed uroczystościami pogrzebowymi śp. Kard. Józefa Glempa.....	8
Komunikat Przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Misji na Dzień Pomocy Misjom przypadający w Uroczystość Objawienia Pańskiego.....	9
Słowo Przewodniczącego Komitetu Konferencji Episkopatu Polski ds. Judaizmu	11
Apel kościołów w Polsce o ochronę stworzenia	17
Ku pełni życia w Chrystusie - <i>List biskupów polskich na Dzień Życia Konsekrowanego, 2 lutego 2013 roku</i>	20
Deklaracja Zespołu KEP ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia i Krajowego Duszpasterstwa Chorych w związku z wypowiedzią p. Jerzego Owsiaaka na temat eutanazji	24

Biskup Siedlecki

Komunikat Biskupa Siedleckiego Zbigniewa Kiernikowskiego o nominacji ks. prał. dra Piotra Sawczuka biskupem pomocniczym diecezji siedleckiej	26
Biografia ks. prał. dr. Piotra Sawczuka	27
Zaproszenie Biskupa Siedleckiego Zbigniewa Kiernikowskiego na Diecezjalny Dzień Życia Konsekrowanego.....	29
Komunikat Biskupa Siedleckiego Zbigniewa Kiernikowskiego o Pierwszym Diecezjalnym Festiwalu Muzyki Liturgicznej	30

Zmiany wśród duchowieństwa	31
----------------------------------	----

Komunikaty Kurii

Zaproszenie na spotkanie opłatkowe duszpasterstwa rodzin.....	32
Synodalny Dzień Skupienia	33
Komunikat Wydziału Duszpasterskiego	34
IV Ogólnopolska Pielgrzymka Muzyków Kościelnych na Jasną Górę.....	36
Rekolekcje dla młodzieży męskiej.....	40

Zmarli kapłani

Ks. kanonik mgr Stanisław Wojewódzki 42

Dodatek

Materiały z Pierwszego Kongresu Nowej Ewangelizacji Diecezji Siedleckiej

Od redakcji 45

bp Zbigniew Kiernikowski - *Głębiej wejść w perspektywę wiary*..... 48

ks. Robert Skrzypczak - *Idea i sens nowej ewangelizacji*..... 53

bp Zbigniew Kiernikowski - *Ewangelia - świadectwo darmowości
a nie szukanie korzyści* 67

Świadectwa ewangelizatorów 77

ISSN 1230-7165

Wydawca
Wydawnictwo Diecezji Siedleckiej

Unitas

08-110 Siedlce, ul. Szkolna 22
tel. 502 574 004

e-mail: wiadomosci@wydawnictwo-unitas.pl
Redaktor naczelny: ks. dr Marek Paluszkiewicz